Nr. 187. Środa, 18 Sierpnia 1897. Rok 87.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

XVIII. SIERPNIA.

Po raz czterdziesty dziewiąty obchodzić będą jutro Austro-Węgry rocznicę urodzin Monarchy, który przed półwiekiem już prawie zasiadłszy na tronie jednego z najstarszych i najpotężniejszych państw europejskich, silną dłonią objął berło nad licznymi ludami i przez dwa blisko pokolenia ludzkie, w czasie tak pełnym doniosłych wypadków i olbrzymich przewrotów, sprawuje rządy ku szczęściu, dobru i wolności swych poddanych. Dzień ten jest też dla przesławnej i prastarej Monarchii tradycyjnym już dniem święta i wesela. Gorące uczucie wdzięczności i przywiązania, objawy wierności i hołdu, łączą w tym dniu miliony a miliony poddanych Austryi i Węgier bez różnicy języka i narodowości, z świątyń zaś wszystkich wyznań płyną do Pana Zastępów gorące i szczere modły za ukochanego Władcę i Jego Dostojny Dom!

Epoka panowania Jego ces. i król. Mości to zaiste okres ogromnej dziejowej doniosłości i zasługi. — Tych czterdzieści dziewięć lat Jego rządów, to czas nieprzerwanej pracy dla dobra ludów, to okres zapisany wielkiemi, złotemi czcionkami w dziejach Austryi i całej Europy, a znaczony świadczeniami przez Monarchę dzień za dniem dziełami miłosierdzia, objawami najgorętszego współudziału w doli i niedoli małych i wielkich, bogatych i ubogich, jednostek i ogółu. To też na całym obszarze cywilizowanego świata, imię Najjaśniejszego Cesarza i Króla Franciszka Józefa wymawiają z najgłębszą czcią i uznaniem — a poddane Jego berłu, ubóstwiające swego Władcę ludy, z radością chwytają corocznie sposobność urodzin Najmiłościwszego Monarchy, aby okazać Mu swą gorącą i głęboką wdzięczność. Wiele niebezpieczeństw dla pokoju powszechnego ominięto szczęśliwie dzięki wielkodusznej interwencyi Najjaśniejszego Pana, wiele dobrodziejstw spłynęło dzięki Jemu na ludzkość, jak doniosłym nie tylko dla losów Austro-Węgier, lecz dla dziejów świata jest półwiekowy blisko okres Jego panowania — byłoby rzeczą zbyt trudną na tem miejscu przypominać; niedawna jednak podróż Monarchy do Rossyi i świetny przebieg uroczystości petersburskich, są żywym wyrazem czci dla osoby Monarchy a uznania dla potęgi mocarstwowej Państwa, jakie On umiał pozyskać wszędzie zagranicą, — ostatni zaś przykład troskliwości Monarchy o losy i dobro poddanych, przykład gorącego współczucia i miłosierdzia tego Wzoru panujących i Ojca ludów: niezapomniane szczegóły z dziejów ostatniej powodzi, tkwią zbyt żywo jeszcze w pamięci ogółu, by trzeba było je tutaj podnosić.

W wielkim zaś chórze ludów, współzawodniczących ze sobą ze szlachetnym zapałem w obec ukochanej Osoby Monarszej, nigdy i pod żadnym względem nie dał się prześcignąć kraj nasz, który Najjaśniejszemu Panu tyle ma do zawdzięczenia, który doznał tyle dowodów Jego niezwykłej łaski, pamięci i miłości ojcowskiej a nigdy nie zapomni, iż Monarcha okazał się wspaniałomyślnym Przyjacielem i Opiekunem jego historycznych tradycyj i jego narodowości. Pamiętamy bowiem i zawsze pamiętać będziemy słowa, które słyszeliśmy z własnych ust Jego Cesarskiej Mości podczas ostatniego pobytu Jego we Lwowie, w czasie Wystawy krajowej, słowa wyryte w sercach naszych złotemi głoskami: „Tutaj wszyscy tak dobrze się rozumiemy, a zawsze na siebie możemy liczyć“ oraz „w kraju tym uwzględnienie narodowych właściwości i uszanowanie historycznych tradycyj tylko jeszcze zacieśniły węzeł pomiędzy Nim a Państwem....“ Gotuje się też kraj nasz do godnego obchodu przyszłorocznego Jubileuszu a modły, które jutro, jak kraj ten długi i szeroki, popłyną do Niebios ze świątyń jego miast i z kościółków czy cerkiewek wiejskich, będą bardzo gorące, bardzo szczere i bardzo serdeczne....

W żadnem z państw całego świata nie jest Monarcha w tak wielkiej mierze reprezentantem jedności i idei państwowej, obrońcą wewnętrznego pokoju i zgodnego pożycia ludów, jak w tej prastarej Monarchii, która tyle narodowości pod opiekuńczemi swemi skrzydłami połączyła, a zwycięsko opierała się zawsze przeciwieństwom i rosła tylko w potęgę i powagę. W tem też, w tym fakcie i w wielkiej miłości poddanych do swego Władcy, w serdecznym stosunku, jaki Władcę łączy z Jego poddanymi, tkwi także tajemnicza siła i rękojmia zarazem, że bez względu na obecne spory i nieporozumienia, w roku jubileuszowym wszystkie ludy Austro-Węgier otoczą Tron Najjaśniejszego Pana zgodnym i przejętym harmonijnemi uczuciami, żywym wieńcem!

SPRAWY MONARCHII

Rocznica urodzin Najjaśniejszego Pana obchodzona będzie jutro, jak corocznie, w sposób uroczysty nie tylko w Wiedniu i wogóle w granicach Monarchii ale i na ościennych dworach. W szczególności z Berlina donoszą, że z powodu przypadającej jutro rocznicy urodzin Najj. Cesarza austryackiego odbędzie się w środę w Wilhelmshoehe obiad galowy, na który został zaproszony ambasador austro-węgierski w Berlinie p. Szoegyenyi-Marich, oraz członkowie ambasady. Podobny obiad galowy odbędzie się również w Petersburgu. Także z Kanei donoszą, że marszałek turecki, Dżewad basza zaprosił admirałów wielkich mocarstw na rewię wojsk tureckich, która odbędzie się jutro z okazyi rocznicy urodzin Najj. Cesarza Franciszka Józefa. Admirałowie zaproszenie przyjęli.

— Według depesz pism porannych, berlińska *Nordd. All. Ztg.* donosi, że „Pan Prezydent Ministrów hr. Badeni ma zamiar zwołania Sejmu czeskiego, któryby się zajął sprawą niesienia pomocy dotkniętym klęską powodzi mieszkańcom Czech i sprawą językową. Sesya ta musiałaby się odbyć przed zwołaniem Rady państwa. Przed zwołaniem tej sesyi atoli musi nastąpić porozumienie między Niemcami a Czechami co do głównych punktów przyszłej ugody. Sejm może na tej podstawie dalej budować. Hr. Badeni trzyma się dawnej zasady hr. Taaffego, iż wśród bratnich narodów na jednej ziemi żyjących, nie może być jeden pokonanym, a drugi zwycięscą, lecz oba są sobie równe.“

— O piśmie, wystosowanem przez hr. Wojciecha Dzieduszyckiego do dr. Sustersica daje *Slovenski Narod* następujące wyjaśnienie: Prawdą jest, że wymieniony polski poseł do Izby deputowanych, w czasie, kiedy jeszcze nie mógł wiedzieć, iż nasza słoweńsko-kroacka konferencya odbędzie się w Lublanie, przedstawił mi w liście prywatnym,— a więc bynajmniej nie w imieniu Koła polskiego — swoje zdanie o kilku punktach wewnętrznej sytuacyi politycznej. List ten odczytałem publicznie na konferencyi dla informacyi zgromadzonych kolegów. Wszystko jednak, co o treści tego listu w rozmaitych pismach ogłoszono, polega na kombinacyach bez realnej podstawy. Przedewszystkiem nieprawdą jest, jakoby hr. Dzieduszycki w tym liście zajął stanowcze stanowisko w sprawie gimnazyum cylejskiego. Przykro mi, że listu hr. Dzieduszyckiego, nie przeznaczonego do publicznej wiadomości, nie mogę ogłosić; sądzę jednak, że nie popełnię niedyskrecyi, stwierdzając, że pismo to zawiera bardzo sympatyczne wyrazy dla dążeń słoweńskiego i kroackiego ludu.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą z Pragi: Zgromadzenie czeskie zwołane do Łun (Laun) zostało zakazane przez władze ze względu na porządek publiczny. Na zgromadzeniu tem Edward Gregr, Herold i inni posłowie młodoczescy mieli omawiać zajścia w Brüx.

---

66)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

(Ciąg dalszy).

VIII.

Stary włodyka nie mylił się, mówiąc, że Zbyszko i Jagienka radzi z sobą przestają, a nawet, że tęsknią do siebie. Jagienka pod pozorem chorego Maćka przyjeżdżała częstokroć do Bogdańca, z ojcem lub sama, Zbyszko przez samą wdzięczność wpadał co czas jakiś do Zgorzelic, więc wraz z upływem dni wyrodziła się między nimi blizka zażyłość i przyjaźń. Poczęli się lubić i chętnie z sobą „uradzać“, to jest rozmawiać o wszystkiem, co ich mogło obchodzić. Było też trochę wzajemnego podziwu w tej przyjaźni, albowiem młody i śliczny Zbyszko, który i na wojnie się już wsławił, i w gonitwach brał udział, i na pokojach królewskich bywał, wydawał się dziewczynie w porównaniu z takim Cztanem z Rogowa lub z Wilkiem z Brzozowej, prawdziwym dworskim rycerzem i niemal królewiczem, jego zaś zdumiewała chwilami uroda dziewczyny. Myślał wiernie o swojej Danusi, nieraz jednak, gdy spojrzał niespodzianie na Jagienkę, czy to w lesie, czy w domu, mimowoli mówił sobie: „Hej! to ci łania“ — gdy zaś wziąwszy ją pod boki, wsadzał na konia i wyczuwał pod dłońmi jej czerstwe, jakby z kamienia wykrzesane ciało, to aż go ogarniał niepokój i — jak powiadał Maćko: — „brały go ciągoty“, a zarazem coś poczynało mu chodzić po kościach i morzyć go, niby sen.

Jagienka, z natury harda, skora do wyśmiewania, a nawet zaczepna, stawała się stopniowo z nim coraz pokorniejsza, zupełnie jak służka, która tylko w oczy patrzy, w czemby usłużyć i dogodzić, on zaś rozumiał te jej wielką przychylność, był jej wdzięczen i coraz mu milej było z nią przestawać. W końcu, zwłaszcza od czasu, gdy Maćko począł pijać niedźwiedzie sadło, widywali się prawie codzienne, a po wyjściu szczebrzucha z rany, wybrali się razem na bobry, po świeży skrom, do gojenia bardzo potrzebny.

Wzięli kusze, siedli na koń i pojechali, naprzód do Moczydołów, które miały być w przyszłości wianem Jagienkowem, potem pod las, gdzie zostawili konie pachołkowi i dalej poszli piechotą, gdyż przez gęstwę i mokradła trudno było przejechać. Po drodze, pokazała Jagienka za rozległą, pokrytą szuwarami łąką, siną wstęgę lasu i rzekła:

— To bory Cztana z Rogowa.

— Tego, któryby cię rad wziął?

A ona poczęła się śmiać:

— Wziąłby, żebym się jeno dała!

— Łacnie mu się obronisz, mając Wilka do pomocy, który, jako słyszałem, na tamtego zęby szczerzy. I dziwno mi to nawet, że się jeszcze nie pozwali na śmierć.

— Bo tatulo, jadąc na wojnę, powiedzieli im tak: „Jeśli się pobijecie, to żadnego na oczy nie chcę widzieć“. To i cóż mieli robić? Jak są w Zgorzelicach, to na siebie sapią, ale potem piją razem w gospodzie, w Krześni, póki pod ławy nie pozlatują.

— Głupie chłopy!

— Czemu?

— Bo jak Zycha nie było doma, powinien był jeden alibo drugi nastąpić na Zgorzelice i siłą cię brać. Cóżby Zych uczynił, jeśliby wróciwszy, znalazł cię z dzieciakiem na ręku?

A modre oczy Jagienki zaiskrzyły się odrazu:

— To myślisz, żebym się była dała? A czy to w Zgorzelicach nie ma ludzi, a ja to nie umiem chycić oszczepu albo kuszy? Niechby spróbowali! Pognałabym ja każdego do domu, jeszczebym sama Rogów, albo Brzozową najechała. Wiedzieli tatuś, że mogą przezpiecznie na wojnę iść.

I tak mówiąc, poczęła marszczyć swe śliczne brwi i potrząsać tak groźnie kuszą, że aż Zbyszko roześmiał się i rzekł:

— No, tobie rycerzem być, nie dziewczyną.

Ona zaś, uspokoiwszy się, odrzekła:

— Cztan mnie strzegł od Wilka, a Wilk od Cztana. Byłam ci zresztą pod opatową opieką, a z opatem lepiej nikomu nie zadzierać....

— O wa! — odpowiedział Zbyszko — wszyscy się tu opata boją! A ja, niech mi tak święty Jerzy pomaga, jako ci mówię prawdę, że nie bojałbym się ni opata, ni zgorzelickich osaczników, ni ciebie, jenobym cię brał....

Na to Jagienka zatrzymała się na miejscu i podniósłszy oczy na Zbyszka, spytała jakimś dziwnym, miękkim i przewlekłym głosem:

— Brałbyś?...

Poczem usta jej rozchyliły się i czekała odpowiedzi, zarumieniona, jak zorza.

Lecz on widocznie myślał tylko o tem, coby uczynił na miejscu Cztana lub Wilka, po chwili bowiem potrząsnął swą złotą głową i mówił dalej:

— Co tu dziewce z chłopami wojować, kiedy jej trzeba za mąż! Nie zdarzy-li się trzeci, to jednego z nich musisz wybrać, bo jakże?

— Ty mi tego nie powiadaj — odpowiedziała smutnie dziewczyna.

— Bo co? Dawnom tu nie bywał, więc nie wiem, zali tu jest kto koło Zgorzelic, któryby ci się więcej udał?...

— Hej! — odrzekła Jagienka. — Daj spokój!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Królestwa Polskiego.

(Prasa rossyjska o podróżach inspekcyjnych ks. Imeretyńskiego. — Przygotowania na przyjęcie cara i carowej. — P. Ligin).

Dzienniki petersburskie podają szczegółowe sprawozdanie o podróżach inspekcyjnych ks. Imeretyńskiego. Ostatnią podróż do Siedlec *Birżewyja Wiedomosti* zaopatrują w następujący komentarz: Ks. Imeretyński zakończył swój objazd miast gubernialnych Królestwa Polskiego zwiedzeniem Siedlec. I tu — jak we wszystkich miastach gubernialnych — wizyta głównego naczelnika kraju dała sposobność do wyrażenia uczuć lojalnych szlachty, duchowieństwa i mieszczaństwa polskiej narodowości. Warszawianie oczekiwali wieści o wizycie księcia w Siedlcach z niezwykłem zainteresowaniem, gdyż wiadomo tam było, iż na czele szlachty i ziemian powita księcia patryarcha swojego rodzaju, całej szlachty rodowej kraju tutejszego, prezes centralnego zarządu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, 80-letni Ludwik Górski, właściciel jednego ze znaczniejszych, a wzorowo zagospodarowanych majątków w gubernii siedleckiej. P. Górski stale zamieszkuje w Warszawie, gdzie zajmuje stanowisko z jednej strony dające mu możność stykania się z ks. Imeretyńskim, a z drugiej strony znajduje się on w stosunkach ze wszystkiemi wpływowemi osobistościami w miejscowem towarzystwie polskiem. Wszystko to nadawało oczekiwanej mowie, jaką p. Górski miał wypowiedzieć przy spotkaniu głównego naczelnika kraju znaczenie przewyższające doniosłość wszelkich mów powitalnych, wypowiedzianych przez szlachtę i ziemskich posiadaczy w innych guberniach. Mowa rzeczywiście ma swoje doniosłe znaczenie, czem zasługuje, by ją w całości wydrukować. Tu dziennik petersburski przytacza w całości znane już naszym czytelnikom przemówienie p. Ludwika Górskiego na powitanie księcia Imeretyńskiego w Siedlcach, zaznaczając, iż mowę tą p. Górski wypowiedział w gmachu rządu gubernialnego, otoczony przeszło setką szlachty i ziemian siedleckich. Na obiedzie, jaki się odbył następnie u gubernatora siedleckiego na cześć ks. Imeretyńskiego, był obecny także p. Górski.

W Warszawie odbywają się z pospiechem przygotowania na przyjęcie cara i carowej.

Przystąpiono już do robót około udekorowania mostu, frontu zamku królewskiego i ustawienia na Krakowskiem Przedmieściu, Nowym Swiecie i w alei Ujazdowskiej słupów dekoracyjnych i illuminacyjnych. Dekoracye frontonów gmachów ratusza i magistratu rozpoczną się w końcu b. tygodnia.

Całe wybrzeże parku praskiego, na przestrzeni od mostu starego do kolejowego, będzie przygotowane do wspaniałej iluminacyi. Na brzegu płonąć będą beczki ze smołą, dalej zaś ustawiony będzie cały rząd lampek różnokolorowych. Na środku Wisły staną łodzie i galary oświetlone zostaną lampionami i ogniami sztucznymi. Naprzeciw tarasu Zamkowego stanie mała przystań Towarzystwa wioślarskiego odpowiednio udekorowana, a wieczorem wspaniale uilluminowana. Istnieje projekt urządzenia w parku praskim słońca elektrycznego i rzucenia promieni na Wisłę i brzeg przeciwległy.

Na czas pobytu carstwa odkomenderowano do Warszawy część policyi petersburskiej, moskiewskiej i łódzkiej.

Pomimo, iż *Dniewnik Warsz.* doniósł, że wieści o chorobie kuratora okręgu naukowego warszawskiego p. Ligina są przesadzone, i że on powróci wkrótce na swoje stanowisko, prywatne wiadomości z Odessy przedstawiają stan zdrowia p. Ligina jako pozostawiający wiele do życzenia, skutkiem czego nie bardzo to jest pewną rzeczą, czy w takich warunkach w Warszawie zechce pozostać. Obecny powrót niczegoby w tym względzie nie przesądzał. Niewątpliwie podczas bytności cara w Warszawie, wszyscy dygnitarze miejscowi zechcą być na swoich stanowiskach. Usunięcie się jego byłoby wielką stratą dla strasznie zdezorganizowanego i zdemoralizowanego przez Apuchtina szkolnictwa miejscowego. Nie wiadomo, o ile p. Ligin byłby skłonnym do pożądanych przez wszystkich i niezbędnych ze względów pedagogicznych ustępstw na korzyść języka. Ostatecznie ustępstwa takie nie od niego zależą, w każdym razie, sądzą ogólnie, iż ani nie stawiałby im przeszkód. ani nie przeszkadzałby zakładaniu szkół, jak to czynił poprzednik p. Ligina, Apuchtin.

Z Petersburga.

(Po wizycie cesarza Wilhelma. — Przygotowania na przyjęcie prezydenta Faure'a).

Z powodu wizyty cesarza Wilhelma pisze *Graždanin*: Sądząc po wrażeniu, jakie wywarł swoją osobą cesarz Wilhelm, trzeba przyznać, że jego podróż była czemś więcej, jak zwykłą wizytą. Była to wymiana politycznych poglądów o położeniu Europy. Dała ona cesarzowi sposobność do pozyskania sympatyj rossyjskiego towarzystwa, i była wypadkiem, który uwieńczył to życzenie pełnem powodzeniem. Wrażenie to jest silne; utwierdza ono w każdym Rossyaninie przeświadczenie, że każdego czasu, kiedy tego cesarz rossyjski potrzebować będzie, znajdzie w swoim dostojnym sąsiedzie pewnego i zaufanego przyjaciela. W międzynarodowej polityce takie wrażenie ma swoją wartość — i jakiekolwiek entuzyazm wybuchnie niedługo na rzecz rossyjsko-francuskich sympatyj, w każdym razie nie zniweczy on i nie osłabi trwałości miłego wrażenia, jakie wywołał cesarz Wilhelm.

Przygotowanie na przyjęcia w Petersburgu prezydenta rzeczypospolitej Faure'a są w pełnym biegu. Towarzystwo opieki nad potrzebującymi pomocy uchwaliło wybrać Faure'a na członka honorowego; domy, należące do wyższego towarzystwa petersburskiego, postanowiły skorzystać z bytności nad Newą prezydenta rzeczypospolitej francuskiej i urządzić na jego cześć szumną „zabawę dziecinną, w połączeniu z *bataille des fleurs*". Podczas zabawy będzie urządzony żywy obraz „Kronsztadt-Tulon". W tym jeszcze tygodniu spodziewany jest przyjazd do Petersburga grona dziennikarzy francuskich. Dziennikarze rossyjscy zamierzają swych francuskich kolegów po piórze uroczyście podejmować.

Nowoje Wremia donosi, że z asygnowanych przez radę miasta Petersburga sumy 100.000 rubli na przyjęcie cesarskiej pary niemieckiej wydano zaledwie 10.000 rubli. Skutkiem tego na przyjęcie prezydenta Faure'a pozostało 90.000 rubli.

Ks. Ferdynand bułgarski.

Dnia 7 lipca 1887 wybrało wielkie sobranie bułgarskie ks. Ferdynanda Koburga księciem a d. 14 sierpnia 1887 stanął książę na ziemi bułgarskiej w Ruszczuku. Tę dziesiątą rocznicę obchodzono w sobotę w Ruszczuku, dokąd dzień przedtem przybył ks. Ferdynand wprost z Konstantynopola. O godzinie 10 rano odbyło się nabożeństwo, następnie przegląd wojsk, poczem książę przyjmował duchowieństwo, władze i deputacye. Oficerowie dali obiad, wieczorem miasto wyprawiło bankiet i iluminacyę.

Prasa zagraniczna poświęcając temu jubileuszowi swoje uwagi przyznaje, że pierwsze lata panowania księcia pod opiekuńczemi skrzydłami Stambułowa, nie przeszły bez rzetelnych dla kraju korzyści. Dopiero od zamordowania tego męża stanu zaczyna się epoka intryg i zamętu, w której zarysował się w całej pełni właściwy charakter księcia Ferdynanda. *Pester Lloyd* tak charakteryzuje tę epokę:

„Do radości i entuzyazmu nie ma zaiste żadnego powodu, zwłaszcza gdyby ks. Ferdynand i Stoiłow zechcieli porównać Bułgaryę dzisiejszą z Bułgaryą za czasów Stambułowa. Z energicznych i bogatych w skutki rządów Stambułowa utworzył się chwiejny nadzwyczaj system, objawiający się siedzeniem na dziesięciu krzesłach. Bułgarya nie posiada dzisiaj ani jednego polityka samodzielnego, któryby silną dłonią zapanował nad wewnętrznym rozwojem kraju, któryby z ufnością w siebie samego i z rozumną myślą przewodnią był w stanie kierować polityką zagraniczną. Ujawniają się znów wszystkie choroby dziecięce, jakie naturalnym sposobem rozwijają się przy nagłem założeniu młodego państwa, skutkiem czego musi się wkrótce dać uczuć niezadowolenie ogólne i duch rokoszu, jak to się działo w czasie, gdy Battenberg nie umiał sobie radzić, gdy Bułgarya nie posiadała jeszcze Stambułowa, a intrygi i spiski panowały nad sytuacyą.

„Ks. Ferdynand, który dzisiaj tak samo nie jest lubiony w Bułgaryi, jak przed dziewięciu laty, zapatruje się nadto na swe stanowisko nie ze stanowiska poczucia obowiązku, lecz z punktu ambicyi, goniącej za zabawami, i wypełniania czasu w stylu książęcym. O poświęceniu, mozolnej pracy i asymilacyi z narodem nie myśli on wcale. Jeżeli w takich stosunkach początek drugiego dziesięciolecia jego rządów nie budzi wielkich nadziei, to nie można się temu dziwić, aczkolwiek w interesie narodu bułgarskiego uważaćby to należało za objaw ubolewania godny. Czarna niewdzięczność, zmienne jak chorągiewka usposobienie charakteryzuje ostatnie lata tego dziesięciolecia. Oby nie miał racyi dziennik bułgarski, który w tych dniach pod adresem księcia wyrzekł te słowa:

„Kto z pomocą niewdzięczności się wywyższa, ten upadnie także wskutek niewdzięczności swych poddanych i rzekomych przyjaciół".

Pojedynek książąt.

W całych Włoszech wiadomość o pomyślnym dla sprawy włoskiej wyniku pojedynku hrabiego Turynu z księciem Henrykiem Orleańskim wywołała gorące zadowolenie i szczery entuzyazm dla rodziny królewskiej oraz dla zwycięskiego księcia. W samym Turynie przybycie hrabiego było powodem entuzyastycznej manifestacyi. Cała ludność urządziła mu gorącą owacyę.

Także w Wenecyi, gdy onegdaj rozeszła się wieść o wyniku pojedynku hrabiego Turynu z księciem Henrykiem Orleańskim, ludność urządziła manifestacyę w wielkim stylu. Niezliczone tłumy przy dźwiękach hymnu narodowego, który powtarzać musiano 12 razy, przeciągały, wznosząc okrzyki na cześć hr. Turynu i armii. Podobnie w Sycylii wszystkie miasta przyozdobiły się flagami, a burmistrze w mowach na zgromadzeniach w tym celu zwołanych składali hr. Turynu hołd, jako mścicielowi honoru ojczyzny.

Manifestacye takie miały miejsce także i w innych miastach włoskich.

Również z Rzymu donoszą, że wrażenie z powodu wiadomości o „zwycięstwie" księcia było tam nadzwyczaj podniosłe. Na wieść o niem ogarnął wszystkich zapał patryotyczny. Ponieważ była to niedziela, — miasto było opustoszałe i jeden tylko dziennik wyszedł w nadzwyczajnem wydaniu z pożądaną dla Włochów wiadomością. Niezwłocznie jednak rozchwytano wydanie i wieść rozeszła się lotem błyskawicy po całem mieście a z miasta przeniosła się do rozmaitych okolicznych miejscowości, które były przepełnione wycieczkowcami. Wszędzie też, we Frascati, w Albano i Velletri urządzono entuzyastyczne manifestacye. Wojsko i ludność wołali: Niech żyją Włochy! *Eviva! Bravi conte di Torino!*

Wiadomość, że hrabiemu Turynu, jako komendantowi pułku konnicy włoskiej ma być wytoczone śledztwo dyscyplinarne z powodu, iż bez zawiadomienia władz opuścił granice kraju, jest bezpodstawna. Odbył on podróż w skutek porozumienia z królem.

O pojedynku samym otrzymujemy następujące bliższe szczegóły: Pojedynek odbył się w niedzielę o godzinie 5 rano. W ostatniej jeszcze chwili groziła nowa komplikacya sprawy, — jak słychać bowiem następca tronu włoskiego książę Neapolu chciał wstąpić na miejsce hr. Turynu. Powiodło się jednak usunąć tę nową przeszkodę; chodziło jednak o to, ażeby przeprowadzić pojedynek w najściślejszej tajemnicy, ponieważ hr. Turynu zastrzegł się stanowczo przeciw temu, aby stać się „bohaterem francuskiej komedyi pojedynkowej", odbywającej się z reguły w o-

---

24)

ZA WINY MŁODOŚCI.

NAŚLADOWANE Z FRANCUSKIEGO.

XII.

(Ciąg dalszy).

Filip, mocno zmięszany, uścisnął szybko rękę, którą pani Archambault wyciągała do niego.

— Przebacz mi pani.... tak daleki byłem od przypuszczenia.... Nie odpowiedziałaś na mój list ostatni i myślałem, żeś zaniechała zamiaru....

— Wcale nie! ale będąc nieprzyjaciółką próżnej gadaniny, wolałam zrobić ci niespodziankę.... Zresztą. sądziłam, że znasz mnie dość dobrze, aby wiedzieć, że nic mi nie może przeszkodzić do wykonania zamiaru, który mam w głowie.... Spodziewałam się zastać słówko od ciebie w Aix, „poste-restante"; widząc, żem się omyliła, postanowiłam sama pójść do góry, kiedy góra do mnie nie przyszła.

Te ostatnie słowa, tak podobne do słów, które wyrzekła Maneczka wczoraj, wchodząc do Toron, przykre wrażenie na nim wywarły i zbiły go zupełnie z tropu. Czuł się przejęty zimnem aż do szpiku kości i myślał sobie, że pani Archambault, której przenikliwość znał dobrze, z pewnością zauważyła oziębłość, z jaką ją przyjął. Drżał na myśl wybuchu, a znajdował, że byłoby niegodnem z jego strony oszukiwać Kamillę nieszczerem i pełnem hipokryzyi postępowaniem.

— A!... — szepnął, patrząc w przestrzeń ogłupiałym prawie wzrokiem — jakąż drogą tu przybyłaś?

— Tak, jak się zwykle przybywa, na statku.... — odpowiedziała, wzruszając ramionami. Wczoraj opuściłam Aix, nocowałam w Annecy; dziś rano wsiadłam na pokład „Korony Sabaudzkiej", zajechałam do opactwa i naturalnie pierwsza moja wizyta była do ciebie.... Niewdzięczniku! wyglądasz, jakbyś wcale nie był z tego kontent!

— Daruj.... nie ochłonąłem jeszcze z zadziwienia....

— W takim razie chodźmy do twego domu.... Spodziewam się, że nie masz zamiaru przyjmować mnie na ulicy?...

Wszystko to mówione było tonem sarkazmu i wymówki i sprawiało Filipowi niewymowne tortury. Posłusznie zawrócił z drogi i prowadził Kamillę Archambault przez aleję do domu. Jeszcze przygnębiony niespodziewanym ciosem, który w niego uderzył, nie znajdował siły, ani zimnej krwi, potrzebnej do zastanowienia się jak ma postąpić. Widział już walący się cały gmach swego szczęścia, a nie wiedział, co czynić, aby do tego nie dopuścić. Wstydził się oszukiwać panią Archambault, a zdawało mu się niepodobieństwem uniknąć na razie ohydy kłamstwa. Cóż miał robić?... Przyznawał, że popełnił grubą pomyłkę. nie zawiadamiając Kamilli o zmianie, jaka zaszła w jego uczuciach. Ale cóż! dopóki kochał Maneczkę bez nadziei, uznawał za stosowniejsze milczeć i pozostawić biegowi czasu zerwanie więzów, które przez rozłączenie rozluźniły się trochę. Tak mało się spodziewał, że panna Diosaz go pokocha i zechce zostać jego żoną!... Obecnie, sama uczciwość wymagała, żeby rozmówić się otwarcie z panią Archambault. Ale przecież nie mógł jej tego powiedzieć brutalnie, w alei, gdzie się spotkali. Najprostsze zasady konwenansów wymagały czekać stosowniejszej chwili, a do tej pory, choćby to go niewiem ile kosztować miało, trzeba było postępować względnie i uprzejmie.

Podczas gdy wszystkie te uwagi z błyskawiczną szybkością rodziły się w głowie Filipa, szedł z pochyloną głową obok Kamilli, monosylabami tylko odpowiadając na jej pytania. Ona, zdziwiona jego usposobieniem, marszczyła czoło i rzucała ukradkiem niespokojne i gniewne spojrzenia na niego.

— Czy miałeś zamiar pozostać pustelnikiem, że zakopałeś się na tej pustyni? — spytała, przechodząc przez sad zaniedbany. — Możnaby śmiało powiedzieć, że jest to mieszkanie „śpiącej księżniczki...." Mam nadzieję, że nie spotkałeś przynajmniej tej księżniczki!...

Z zaciśniętemi ustami, ruchem tylko, ukazał jej drzwi parapetowe i wprowadził ją do swego gabinetu. Weszła krokiem lekkim, rzuciła okiem na freski ścienne i staroświeckie umeblowanie, potem, podniosła ręce, wyciągnęła długie szpilki, przypinające kapelusz, zdjęła go i zawiesiwszy na jednym z kandelabrów, stojących na kominku, poprawiła rozfryzowane włosy przed lustrem. Z jedną nogą, obutą w safianowy bucik, opartą na kratce kominka, z biustem w tył odrzuconym, zdejmowała rękawiczki ruchem nerwowym. Wzięła potem małe pudełeczko z kości słoniowej, przypatrywała mu się chwilę, a później wyjąwszy z niego malutki puszek z pudrem, przesunęła go po twarzy i szyi.

Dla Filipa był to rozdzierający widok: rozgoszczała się bez ceremonii w pokoju, w którym wczoraj wyznał swoją miłość Maneczce.... Czyniło to na nim wrażenie świętokradztwa! Głuchy gniew w nim się gotował i z wielkim trudem zdołał panować nad sobą. W chwili, gdy Kamilla przyciągała sobie staroświecki fotel, w którym Maneczka siedziała wczoraj, powstrzymał ją, przysuwając inne krzesło.

— Ten fotel niepewny.... zawołał — usiądź tutaj!

Pani Archambault zmarszczyła swoje czarne brwi.

— Rzeczywiście, mój Filipie, szepnęła, nabyłeś w tem ustroniu trochę dzikich manier.... Jakimby był ten fotel, podoba mi się i musisz znieść, że na nim usiądę, bo jestem bardzo zmęczona.

Zasiadła więc w wielkim fotelu a Desgranges z trudem powstrzymał się od okazania irytacyi.

— Czy wiesz, mój drogi, mówiła dalej, rozkładając mały kieszonkowy wachlarz, że masz dziwny sposób przyjmowania swoich przyjaciół?... Jeżeli ci zawadzam, powiedz otwarcie....

Zły humor Filipa został doprowadzony do ostateczności tonem sarkazmu, z jakim pani Archambault wyzywać go się zdawała; zimna krew do reszty go opuszczała i postanowił sobie skończyć już raz z tem wszystkiem, wywołując ostateczną rozmowę.

— Po co tu przyjechałaś? odrzekł szorstko; błagam ciebie, abyś dała temu pokój, tłómaczyłem, że przyjazd ten jest zbyteczny i kompromitujący....

— Dlaczego nie usłuchałaś mojej rady i nie zachowałaś cierpliwości, aż do mego powrotu?...

— Cierpliwości! wybuchnęła gwałtownie, znasz mnie jeszcze mało, jeżeli myślisz, że umiem być cierpliwą!... Nie jest to jedną z moich cnót, tak samo jak rezygnacya!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

becności gości, fotografów, rysowników, dziennikarzy, przyjaciół, no i.... przyjaciółek. Hrabia Turynu postawił przeto za warunek, ażeby nikt obcy nie był obecny podczas pojedynku i zastrzegł sobie prawo przerwania walki, skoroby miały się pojawić osoby, nie należące do pojedynku. W tym razie pojedynek miałby być stoczonym we Włoszech, dokąd książę Henryk musiałby się niezwłocznie udać.

W obec tego sekundanci musieli dołożyć wszystkich starań, ażeby zachować najściślejszą tajemnicę co do terminu i miejsca pojedynku.

Gdy już ułożone były wszystkie szczegóły, o godzinie trzeciej rano w nocy z soboty na niedzielę, pojechali hrabia Turynu i książę Henryk wraz ze swymi sekundantami na plac boju, który znajdował się w t. zw. marszałkowskim lasku w Vaneresson. O godzinie 4 było już wszystko gotowe do walki, nie było nikogo z obcych, hrabia Leontiew fungował jako kierownik pojedynku. Pojedynek odbył się na szpady. Książę Henryk przeszedł niezwłocznie do ofenzywy i z forsą zaatakował hrabiego Turynu, który cofnął się aż do ostatecznej dozwolonej granicy, nagle jednak z obrony przeszedł do ataku, rzucił się naprzód i koncem szpady zranił ramię przeciwnika. Rana, jaką książę Henryk przy tej sposobności odniosł, została uznaną za niewystarczającą i postanowiono walkę dalej prowadzić.

Przy drugiem starciu przeciwnicy walczyli prawie ramię przy ramieniu. Z tego powodu spotkanie to przerwano.

Przy trzeciem spotkaniu hrabia Turynu otrzymał lekką szramę na prawej ręce, którą lekarze uznali za niewystarczającą, ażeby orzec niezdolność do prowadzenia dalszej walki.

Czwarte spotkanie przerwano znowu; obaj książęta uderzyli gwałtownie na siebie i szpada księcia Henryka zagięła się.

Po wymianie broni, przystąpiono do piątego spotkania. Hrabia Turynu rzucił się z ogromną siłą i energią na księcia Henryka, który otrzymał pchnięcie w prawą stronę brzucha. — Lekarze i świadkowie stwierdzili niezdolność do walki.

Na tem skończyła się walka, która trwała 26 minut. Ranę księcia Henryka, którą lekarze uznali wprawdzie nie za zagrażającą życiu, ale za poważną, przewiązano. Książę Henryk wstał potem, podszedł do hrabiego Turynu, wyciągnął do niego rękę i rzekł: „Pozwol, Monseigneur, uścisnąć swą dłoń". Przeciwnicy pojednani opuścili plac boju. Książę Henryk bez wszelkiej pomocy mógł wsiąść do powozu. Lekarze księcia Henryka, doktorowie Hartmann i Dupet oświadczyli, że szpada hrabiego Turynu weszła dość głęboko; jeszcze pół centimetra a wnętrzności byłyby przedarte. Książę Henryk pojechał do pomieszkania swego, rue Jean Goujon, gdzie oczekiwał go już ojciec, książę Chartres. Położono go do łóżka.

Po sporządzeniu protokołu i podpisaniu go przez świadków obu stron, uznano sprawę za załatwioną. Dzienniki paryskie ogłaszają obecnie protokoły co do warunków walki i co do przebiegu samej walki. Co do genezy walki, okazuje się z protokołów, że hrabia Turynu już w dniu 6 lipca, a zatem bezpośrednio po pojawieniu się ataków księcia Henryka Orleańskiego przeciw armii włoskiej, żądał w liście do księcia cofnięcia obrazy. Na list ten mógł książę odpowiedzieć dopiero w dniu 11 sierpnia, zaraz po powrocie swym do Francyi. Przebieg pojedynku przedstawiają protokoły zgodnie z tem, co podano wyżej: Pojedynek, stwierdzają one, trwał 26 minut. Przyszło do 5 starć, którémi kolejno komenderowali Leontiew i pułkownik hr. Avadagro. Przy pierwszem złożeniu ks. Henryk Orleański otrzymał w prawą pierś pchnięcie, które jednak nie przebiło tkanki łącznej. Na podstawie orzeczenia lekarzy, pojedynek toczył się dalej. Drugie złożenie przerwano, ponieważ przeciwnicy zbyt zbliżyli się do siebie w natarciu. Przy trzeciem złożeniu hr. Turynu ranny został w prawą rękę pchnięciem, które jednak nie przeszyło tkanki łącznej. Po podjęciu napowrót walki, przy starciu zgięła się szpada ks. Orleańskiego. Przy piątem złożeniu natarli na siebie przeciwnicy bardzo blisko, przyczem ks. Henryk otrzymał ripostowe pchnięcie w prawą stronę brzucha. Komenderujący sekundant wstrzymał natychmiast walkę. Po zbadaniu dokładnem rany przez lekarzy z obu stron stwierdzono, że zdolność ks. Henryka Orleańskiego do dalszej walki jest osłabiona. Na propozycyę świadków Leontiewa i Mourichona, postanowiono jednogłośnie zakończyć walkę. Po pojedynku, podczas zakładania opatrunku, powstał ks. Orleański i wyciągnął rękę do hr. Turynu, mówiąc: „Pozwól monseigneur uścisnąć twoją dłoń". Hrabia Turynu podał rękę ks. Orleańskiemu.

Dodatkowo donoszą, iż hrabia Turynu po zranieniu swego przeciwnika, przystąpił do niego ze słowami: Spodziewam się, że rana nie jest niebezpieczną. Książę zaprzeczył ruchem głowy i wowczas to podał hrabiemu rękę. Rana hr. Turynu jest mało znaczącą; gdyby w czwartem złożeniu się szpada księcia Orleańskiego nie była trafiła w guzik u pantalonów przeciwnika, mogło nastąpić ciężkie zranienie hrabiego Turynu.

Stan zdrowia ks. Henryka, który ubiegłą noc spędził spokojnie, jest zadowalniający.

Świadkowie gen. Albertonego wystosowali do świadków księcia pismo z oświadczeniem, iż ich klient wobec pojedynku z hrabią Turynu ustępuje i sprawę uważa jako załatwioną.

Temps, omawiając pojedynek ks. Henryka Orleańskiego z hrabią Turynu pisze: Czy to było potrzebnem i godnem Francuza, iż ks. Henryk, w chwili nieszczęścia narodowego Włoch, wystąpił z atakiem przeciw ich armii? Nie! Włochów formalnie zmuszano do nienawiści przeciw Francuzom, czyniąc Francyę odpowiedzialną za całe ich nieszczęście. Ale publiczna opinia Włoch musi uznać bezstronność, z jaką Francya osądza wypadki ostatniego tygodnia. Upłynęło trochę burzliwej francuskiej krwi dla honoru Italii. Oby serdeczny uścisk rąk przeciwników był symbolem zgody dla obu narodów.

Z Hiszpanii.

Wczoraj rozpoczął się i wczoraj zakończył w Vergara, przed sądem wojennym proces mordercy Canovasa, Angiollittego. Oskarżony oświadczył, że niema żadnych spólników i nie uczęszczał na żadne zebrania. W opisie swego życia, od r. 1885, Angiollitto twierdził, że plan zbrodni powziął sam bez spólników po egzekucyi w Montjonich. Wybrał rewolwer, ponieważ nie umie się obchodzić z materyałami wybuchowymi. Gdy oskarżony począł rozwijać teorye anarchistyczne, przewodniczący odebrał mu głos i opróżnił salę. Angiollittego bronił z urzędu porucznik artyleryi. Obrońca odczytał plaidoyer, w którem usiłował wykazać, iż oskarżony jest niespełna rozumu. Mowę zakończył apologią Canovasa. — Sąd po naradzie wydał wyrok śmierci. Wyrok odczytano. Angiollittego skuto i odprowadzono do celi.

Stracony ma być jutro.

Żona Canovasa otrzymała od ks. Bismarka pismo kondolencyjne, w którem książę oświadcza, że przed nikim głowy nie skłaniał, lecz pochyla ją zawsze, ilekroć słyszy wymawiane nazwisko jej męża.

Generalny prokurator Hiszpanii ogłosił okólnik zabraniający dziennikom donoszenie o zarządzeniach tyczących się anarchistów.

Z Filipinów nadchodzą coraz bardziej niepokojące wieści, a i na Kubie nie lepiej. Liczba chorych przekracza 35 000. Smiertelność ogromna, brak lekarzy daje się silnie odczuwać. Powstańcy napadają i obrabowują wsie i miasteczka tuż pod Hawaną. W ostatnich utarczkach ponieśli Hiszpanie ciężkie straty.

KRONIKA

Lwów, 17 sierpnia.

— **Rocznicę Urodzin Najj. Pana**, przypadającą w dniu jutrzejszym, obchodzić będzie stolica kraju w sposób uroczysty. Dzisiaj wieczorem, jako w wigilię rocznicy urodzin Jego Ces i Król. Apostolskiej Mości, wykonany będzie capstrzyk przez wszystkie kapele wojskowe obecnie we Lwowie znajdujących się pułków, a mianowicie: Nr. 15, 24, 30 i 80. Capstrzyk odbędzie się przed odwachem głównym, skąd następnie poszczególne kapele wyruszą w rozmaite strony miasta.

Jutro o godz. 5 rano obwieści mieszkańcom Lwowa radosną rocznicę 24 salw armatnich z Cytadeli, a kapele wojskowe, przeciągające ulicami, przygrywać będą pobudkę. O godz. 9 rano — w razie pogody — odbędzie się na Janowskich błoniach ćwiczeń wojskowych uroczysta Msza polowa. Na błonia Janowskie wyruszą wszystkie wojska załogi tutejszej, wraz z obroną krajową i żandarmeryą, pod komendą generał-porucznika Wacława br. Kotza. W razie, gdyby pogoda nie dopisała lub była wątpliwą, zostanie wielka rewia na błoniach Janowskich odwołana. O godz. 9 rano odbędzie się w kościele Archikatedralnym obrządku łać. uroczysta Msza św., w której obok reprezentantów władz rządowych i autonomicznych wezmą udział: generalicya i oficerowie sztabowi. W kościele ustawiony będzie szpaler z oddziału 80 p. p., a przed kościołem batalion 15 p. p. ze sztandarem i kapelą, który podczas nabożeństwa oddawać będzie przepisane salwy honorowe. Po nabożeństwie odbędzie się defilada na placu Maryackim.

Równocześnie odbędzie się solenne nabożeństwo w katedrze św. Jura, w którem również wezmą udział reprezentanci władz, generalicya i członkowie korpusu oficerskiego.

Popołudniu o godzinie 4 odbędzie się u JE. P. Namiestnika ks. Eustachego Sanguszki w pałacu Namiestnikowskim obiad na sześćdziesiąt kilka nakryć, podczas którego przygrywać będzie przed pałacem kapela 24 p. p. Toastowi na cześć Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości towarzyszyć będzie 24 salw działowych z wałów cytadeli.

Również w Krakowie dzień jutrzejszy obchodzony będzie uroczyście. Dziś wieczorem o godz. 8 przed główną wartą w Rynku orkiestra 100 p. p., wezwana telegraficznie z Chrzanowa, przybędzie do Krakowa i odegra capstrzyk wieczorny.

Jutro o godzinie 5 rano 24 salw armatnich z kopca Kościuszki oznajmi obchód rocznicy urodzin Monarchy. Orkiestra 100 p. p. odegra pobudkę, przechodząc po ulicach miasta. O godz. 8 rano na Błoniach odprawioną zostanie msza św. polowa, podczas której salwy artyleryi polnej będą się odzywać; po skończonem nabożeństwie bataliony, chwilowo w Krakowie bawiące w służbie zastępczej, przedefilują przed komendantem załogi JE. generałem-porucznikiem br. Alborim.

W katedrze na Wawelu o godz. 9 rano odprawionem zostanie nabożeństwo uroczyste z powodu rocznicy urodzin Najj. Pana.

— **JE. P. Minister kolei żelaznych** generał-porucznik Guttenberg, przybył wczoraj nadzwyczajnym pociągiem o godzinie 8 min. 36 wieczorem z Tarnowa do Krakowa, a o godzinie 10 wieczorem odjechał pociągiem pospiesznym do Wiednia.

— **Na rzecz** dotkniętych klęską powodzi w ostatnich dniach lipca w krajach Monarchii, ofiarowali: Najd. Arcyksiążę Fryderyk 4000 zł., JE. P. Prezydent Ministrów hr. Badeni 1000 zł., JE. P. Minister Kallay 1000 zł.

— **Egzamin** na nauczycielki robót ręcznych kobiecych, odbywać się będzie w c. k. seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie dnia 17 września od godziny 8 rano. Podania należycie udokumentowane należy wnosić do dyrekcyi seminaryum (ul. Skarbkowska 39) po dzień 15 września b. r.

— **Tyfus we Lwowie.** Fizykat miejski ogłasza: W ubiegłym tygodniu od 8—14 b. m. zachorowało ogółem na tyfus brzuszny 8 osób. Między temi dwóch chorych obcych z po za granic miasta, którzy przybyli do szpitala krajowego, celem leczenia się i 6 chorych miejscowych, a mianowicie przy ulicach Kopernika, Karola Ludwika, Łyczakowskiej, placu Gołuchowskich i 2 chorych przy ul. Ruskiej. Z wojskowości w tygodniu wymienionym nikt na tyfus nie zachorował. Zejścia śmiertelnego z tyfusu w podanym czasie nie było.

— **Złośliwe uszkodzenie własności.** Na własność Towarzystwa łyżwiarskiego uwziął się jacyś rzezimieszkowie i tej własności wyrządzają dotkliwe szkody. Mianowicie w jednej z ostatnich nocy uprzątnięto około 500 m. miedzianych przewodów elektrycznych i wyrządzono tym sposobem szkodę na kilkaset zł.

— **Samochód**, powóz, poruszający się automatycznie, za pomocą motoru benzynowego, ma się w tych dniach pojawić na ulicach Lwowa. Automatyczny ten powóz sprowadza z Paryża p. Odrzywolski, właściciel kopalni naftowych.

— **Członkami komisyi** egzaminów rządowych oddziału sądowego w Krakowie, zostali mianowani adwokat kraj. dr. Henryk Burzawa Schoen, oraz dr. Władysław Jaworski, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **Kurs strażacki.** Staraniem wydziału Rady powiatowej w Kałuszu i tamtejszej ochotniczej straży pożarnej, odbędzie się w Kałuszu w dniach od 26—30 b. m. kurs strażacki dla członków miejscowej straży ochotniczej i kierowników zaprowadzonej w gminach wiejskich tego powiatu obowiązkowej obrony pożarnej. Kurs ten przeprowadzi Delegat kraj. Związku ochotniczych straży pożarnych ze Lwowa.

— **Niewypłacalność.** *Silesia* donosi z Żywca, że Jakób Korn, fabrykant rosolisów i dzierżawca propinacyi, zniknął, ogłosiwszy niewypłacalność. Stan bierny ma wynosić 400.000 zł., czynny tylko 200.000 zł. Zaległe podatki dosięgają kwoty 270.000 zł. Ucierpią banki wiedeńskie i kapitaliści Biały i Bielska.

— **Odczyt w Zakopanem.** W Zakopanem w sali dworca tatrzańskiego, odbędzie się we czwartek, dnia 19 b. m. o godzinie 4 popołudniu odczyt dr. Teodory Krajewskiej, pierwszej w Bośnii lekarki rządowej p. t.: „Kobiety w Bośnii".

Dr. Krajewska stale mieszka w Dolnej Tuzli w Bośnii; obecnie na przeciąg 3 tygodni przybyła do Zakopanego.

Dochód z odczytu w całości przeznaczony na Stow. pomocy naukowej dla Polek.

— **Organizacya robotników katolickich.** W Nowym Sączu odbędzie się w niedzielę 22 b. m. zjazd katolickich stowarzyszeń robotniczych z całego kraju celem utworzenia Związku kraj. stowarzyszeń katolicko-robotniczych w Galicyi. Projekt statutu Związku jest następujący:

§. 1. „Związek krajowy Stowarzyszeń katolicko-robotniczych w Galicyi" ma na celu zakładanie nowych i popieranie już istniejących Stowarzyszeń robotniczych w kraju.

§. 2. Związek pozostawia każdemu Stowarzyszeniu zupełną samodzielność i swobodę działania i rozwoju stosownie do lokalnych warunków.

§. 3. Wydział naczelny Związku składa się z prezesa, sekretarza, kasyera i dwóch radnych, jako zastępców prezesa. Siedzibę naczelnego wydziału Związku wyznacza zjazd delegatów Stowarzyszeń robotniczych na 3 lata. (Powtórny wybór siedziby wydziału naczelnego nie jest wykluczony). Pojedynczych członków naczelnego wydziału Związku obierają i zjazdowi delegatów do zatwierdzenia przedstawiają delegaci tych Stowarzyszeń, które się znajdują w miejscu na siedzibę naczelnego wydziału przez zjazd delegatów obranem. Obok załatwienia bieżących spraw Związku do Wydziału naczelnego, należy przedewszystkiem przygotowanie dorocznego zjazdu delegatów Stowarzyszeń robotniczych i prowadzenie statystyki Związku. Potrzebne do tego sprawozdania i informacye winny pojedyncze Stowarzyszenia corocznie najdalej do 1 maja przesyłać wydziałowi naczelnemu.

§. 4. Związek urządza doroczny zjazd delegatów w celu obradowania nad wspólnemi sprawami Stowarzyszeń i Związków. Obrady rozpoczynają się wspólnem nabożeństwem. Ze zjazdem delegatów powinno być wedle możności połączone ogólne zgromadzenie Stowarzyszeń miejscowych, a nawet, o ile miejscowe warunki na to pozwolą, publiczne zgromadzenie robotników. Na zjazd wysyła każde Stowarzyszenie, należące do Związku, swego prezesa i jednego delegata; ostatniego na koszt Stowarzyszenia. W razie przeszkody prezes może na swe miejsce delegować zastępcę. Podobnież jedno Stowarzyszenie w razie potrzeby może zastąpić drugie, otrzymawszy na to piśmienne pełnomocnictwo i stosowne informacye. Każde Stowarzyszenie rozporządza na zjeździe 2 głosami. Miejsce zjazdu oznacza każdorazowy poprzedni zjazd delegatów; termin zjazdu ogłasza wydział naczelny na 6 tygodni przedtem w organie Związku. Wszelkie wnioski, podania i postulaty, mające być przedmiotem obrad zjazdu, powinny być co najmniej 4 tygodnie przed tegoż rozpoczęciem wydziałowi naczelnemu doręczone, a ten ogłosi je na 14 dni przed dniem obrad w organie Związku. Dla każdego wniosku naznacza wydział referenta i korreferenta.

§. 5. Na fundusze Związku składają się: 1. Wkładki roczne członków Związku. Członkowie Stowarzyszeń, wchodzących w skład Związku, składają na ręce kasyerów swoich Stowarzyszeń roczną wkładkę 10 ct., którą kasyery Stowarzyszeń wysyłają na ręce kasyera Związku. Kwota 10 ct. może być wedle potrzeby przez zjazd delegatów podwyższona lub pomniejszona, stosownie do liczby członków, należących do Związku. 2. Dobrowolne datki i zapisy osób ofiarnych, chcących popierać organizacyę katolicko-robotniczą.

§. 6. Organem Związku jest.... (które pismo czy pisma mają być organem Związku, zadecyduje ostatecznie tegoroczny zjazd delegatów). Każde Stowarzyszenie powinno przynajmniej jeden egzemplarz tegoż dla bibliotek na swoje koszta prenumerować, oraz naznaczyć korespondenta dla niego.

§. 7. Rozwiązanie Związku może nastąpić jedynie za zgodą $^2/_3$ delegatów obecnych na zjeździe.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Mikołaj Moczarowski, towarzysz sztuki drukarskiej, w 42 roku życia.

— **Kościół polski w Wiedniu.** Wydział krajowy ofiarował na kościół polski w Wiedniu 200 zł. Od tygodnia przełożony kościoła polskiego ks. Franciszek Lutrzykowski, zamieszkał już w domu polskim przy kościele własnym: Rennweg 5.

— **Przemarsz 1 pułku dragonów** z Theresienstadt (w Czechach) przez Kraków do Stanisławowa, jako miejsca stałego przeznaczenia, nastąpił w sobotę. Na czele wraz z generalnym sztabem i generalicyą stanął komendant krakowskiego korpusu generał-porucznik bar. Albori, przed którym nastąpiła defilada. Pierwszy pułk dragonów zatrzymał się celem dwudniowego wypoczynku w koszarach na Podgórzu, poczem wczoraj popołudniu rozpoczął dalszy marsz w kierunku Stanisławowa.

— **Trzydziestu dwóch ludzi** uratował od śmierci, z narażeniem własnego życia, adjunkt sądowy Mały, w czasie ostatniej powodzi w Trutnowie. Owiązany liną, której koniec trzymali stojący na wybrzeżu strażacy, rzucił się w szalejące fale i płynął, nie bacząc na grożące mu niebezpieczeństwo. Dopłynąwszy do domu, grożącego lada chwila zawaleniem, wziął jedną osobę na kark, dwoje dzieci na ramiona i puścił się w powrotną drogę. Odstawiwszy swój ładunek do brzegu, rzucił się znowu w fale. I tak 10 razy z rzędu mierzył dzielny pływak swe siły z rozszalałemi falami, póki nie uratował wszystkich mieszkańców zagrożonego domu, w liczbie 32. Gdy po raz ostatni dopływał do wybrzeża, dom zapadł się w nurty i nie pozostało po nim ani śladu.

— **Kradzież w wagonie kolejowym.** Ofiarami niezwykle śmiałej kradzieży padli podróżni, jadący w nocy z soboty na niedzielę pociągiem kolejowym z Pardubic do Pragi czeskiej. Tuż po wyruszeniu pociągu z Pardubic, zawiadomił pewien pasażer II kl. z wagonu sypialnego konduktora Roesslera, że podczas jazdy skradziono mu pugilares z kwotą 360 zł. W kilka

minut później przybył pasażer I kl., który sam się znajdował w przedziale, z zawiadomieniem, iż gdy na chwilę opuścił przedział, skradziono mu łańcuszek złoty od zegarka, wartości 1500 fr. Niebawem zjawił się i trzeci poszkodowany (pasażer II kl.), który siedział w jednym przedziale z dwoma innymi — zgłaszając ubytek 30 zł. Gdy pociąg dotarł do Kolina, złożono zaraz naczelnikowi stacyi raport i zawiadomiono o kradzieży telegraficznie policyę w Pradze. Przyjścia pociągu w Pradze oczekiwali 4 policyanci. Od poszkodowanych odebrano protokół. Podejrzenia nie umieli zwrócić przeciw nikomu, ale natychmiast wdrożone śledztwo wykazało, że podczas jazdy z Wiednia do Kolina nikt z sypialnego wagonu nie wysiadał, że dalej wagon sypialny z żadnym innym nie miał połączenia, że przeto jeszcze w Pradze złodziej znajdować się w nim musiał. Z osób, które były w tym wagonie, znane są tylko nazwiska poszkodowanych i konduktora Roesslera. Roessler, 25-letni mężczyzna, wysłużony podoficer marynarki z wzorową kwalifikacyą.

W sferach policyjnych sądzą, że jest to sprawka międzynarodowej szajki złodziei. Dotąd brak wszelkiego śladu.

— **Najstarszym człowiekiem w Galicyi,** ma być 109-letni Marek Flisak w Kołorzyńcach, w powiecie tarnopolskim. Wiek jego stwierdzono z metryki, którą przedstawił, starając się o otrzymanie zapomogi. Był dawniej garbarzem, nie chorował nigdy, cieszy się dziś jeszcze czerstwością ciała i umysłu, a z dzieci jego, których miał dziesięcioro, ośmioro jest jeszcze przy życiu.

— **Polacy w Dreźnie i okolicy.** Na zapowiedziane i przez Towarzystwo polsko-katolickie w Dreznie zwołane walne nadzwyczajne zebranie polskie, przybyła ogromna liczba Polaków z Drezna i okolicy. Przewodniczący ogłosił cel zwołanego nadzwyczajnego zebrania, które miało powziąć uchwałę co do wysłania petycyi do władzy duchownej o zaprowadzenie polskiego nabożeństwa w Dreznie. Wszyscy mowcy uskarżali się na wielki brak kaznodziei polskiego w Dreznie i uznawali niezbędną potrzebę polskich kazań, gdzie jest tak wielka liczba Polaków katolików nie znających języka niemieckiego i nie odnoszących najmniejszej korzyści z kazań niemieckich. Po nader ożywionej dyskusyi uchwaliło zebranie wysłać na ręce odnośnej władzy kościelnej petycyę, zaopatrzoną w odpowiednie podpisy, domagającą się przysłania do Drezna na stały pobyt duszpasterza, władającego językiem polskim. Na koniec wzniosło zebranie okrzyk trzykrotny na cześć Ojca św. Leona XIII, Arcybiskupa ks. dr. Stablewskiego, cesarza Wilhelma II i biskupa ks. Wahla, a po odspiewaniu pieśni „Witaj Królowo“, zamknął przewodniczący posiedzenie.

— **Cesarz Wilhelm I i aktorzy.** W wydanych świeżo swych pamiętnikach podaje znany niemiecki artysta dramatyczny Fryderyk Haase charakterystyczną rozmowę z cesarzem Wilhelmem I., w sprawie udzielania orderów aktorom. „Powiedziano mi — mówił cesarz — że obchodzisz pan jubileusz. Prawdopodobnie spodziewasz się jako poddany pruski i jako syn długoletniego i wiernego sługi mego zmarłego brata, że przy tej sposobności otrzymasz odemnie order. Nie uczynię jednak tego, chociaż mógłbym teraz, gdy go poznałem i cenię jako artystę, udekorować pana. Ale dopóki żyć będę, aktor, jako taki, nie otrzyma odemnie orderu. A dlaczego? Ponieważ można aktora znieważyć publicznie, a on nie jest w stanie zdobyć sobie zadośćuczynienia! Wiem, że wszyscy inni niemieccy panujący inaczej się zapatrują na tę sprawę, czego dowodzą liczne odznaczenia orderowe artystów, a pomiędzy innymi i pana. Nie zmienię jednak mego zdania. Nie mówiłbym tego panu, gdybym go nie cenił i gdybym nie pragnął oszczędzić mu przykrego rozczarowania“. W rzeczy też samej, z wyjątkiem Teodora Döringa, żaden aktor nie otrzymał orderu od cesarza Wilhelma I. Döring otrzymał order z okazyi siedmdziesiątej rocznicy swych urodzin, lecz nie jako aktor, ale na innej, sztucznie wykombinowanej zasadzie.

— **Ofiarami strasznego wybuchu w Ruszczuku,** byli w przeważnej części Ormianie, którzy uciekli z Konstantynopola w czasie tamtejszych rozruchów, skierowanych przeciw Ormianom. U przedsiębiorcy Gabryela Iwanowa pracowali za nędznem wynagrodzeniem, od 70 do 150 cnt. dziennie. Zachowanie się samego Iwanowa w czasie pożaru było nieludzkie. Schwyciwszy rewolwer do ręki, przemocą przedostał się przez tłum uciekających robotników i tym sposobem uniknął śmierci.

— **Dnia 13 listopada 1899** kometa ma spotkać się z ziemią, według Falba. Obliczenia meteorologa nie rozstrzygają jednakże, czy ziemia wraz z nami w pył się rozsypie, czy też trujące gazy atmosfery, otaczającej kometę, uduszą nas. Ludzkość ma tedy jeszcze trochę czasu!

— **Sprytna telefonistka.** Pomiędzy Paryżem a Lille otwarto niedawno komunikacyę telefoniczną. Pewien obywatel z Lille przywołuje do telefonu przyjaciela swego w Paryżu, prosząc go, aby jak najrychlej wynalazł Paryżankę z dobrego domu, uczciwą i urodziwą, z którą mógłby się ożenić. W razie znalezienia odpowiedniej kandydatki prosi o własnoręczną jej biografię oraz o konterfekt. Traf zrządził, że telefonistka, nie połączywszy jeszcze telefonów, usłyszała słowa: „Potrzebuję żony“. Zaciekawiona wdała się w rozmowę z obywatelem m. Lille i tegoż samego dnia fotografia wraz z życiorysem wysłana została do Lille. A że dziewczę było równie urodziwe, jak sprytne, więc telefonistkom wkrótce ubyła jedna z koleżanek.

— **W Paryżu,** w kościółku polskim Wniebowstąpienia, przy ulicy St. Honoré, odprawił ks. Marszałkiewicz w ubiegłym tygodniu Mszę żałobną za duszę ś. p. Adama Asnyka. Na żałobnem tem nabożeństwie zgromadzili się prawie wszyscy obecni w Paryżu członkowie kolonii polskiej.

— **Nowy rodzaj reklamy.** Po bulwarach paryskich chodzą od kilku dni elegancko ubrani panowie, stają przed przechodniami, zdejmują kapelusze i kłaniają się tak nisko, że można na ich.... łysinach czytać różne ogłoszenia. Oczywiście, są to łysiny peruk. Jest to najnowszy wynalazek reklamy.

— **Znawca literatury.** „Nie wiadomo panu — zapytuje jedna z dam młodego beletrystę — czy poeci Fryderyk Schlegel i A. W. Schlegel są braćmi?“ — „O jednym — odrzekł z miną znawcy — wiem na pewno, co do drugiego nie chcę twierdzić stanowczo“.

— **Kraj smakoszów.** Wszyscy prawie wybitniejsi Francuzi hołdowali uciechom kulinarnym. Wielu z nich odgrywało osobiście rolę kucharzów i szukało zaszczytu w wynajdywaniu nowych potraw. Tak nadał Mazarin swą nazwę pewnemu gatunkowi chleba i własnoręcznie przygotowywał pasztety; Richelieu pijał chętnie czekoladę, a książę de Larochefaucauld brał lekcye w szkole gotowania u pani de Sablé. Ludwik XIV. odznaczał się niezwykłym apetytem. Trzy lub cztery zupy, bażant, kuropatwa, półmisek sałaty, baranina, szynka, talerz ciast, owoce i konfitury wszystko to stanowiło zwykły jego obiad. Świat cywilizowany zawdzięcza mu wprowadzenie jarzyn do potraw obiadu. Księżna Elżbieta Karolina Orleańska jadała wieczorem pasztety ze ślimaków, oraz gruszki gotowane ze słoniną i cebulą. Ludwik XV jadał również bardzo obficie i bardzo wykwintnie. Obcinał on jednem uderzeniem widelca główkę na miękko ugotowanego jajka, a panom swego dworu udzielał osobiście lekcyi gotowania. Kawę i jajecznicę przygotowywał sobie własnoręcznie. Pani Pompadour wynalazła kotlety z drobiu „à la Bellevue“, a hr. de St. Germain znany był ze sztuki — fabrykowania cukierków. Ks. Soubise ofiarował królowi (Ludwikowi XV) omlet, który kosztował 25 luidorów, a składał się z bażancich, kuropatwich i innych kosztownych jaj. Lecz nie tylko towarzystwo dworskie i arystokracya zdobywała sobie laury na polu gastronomii. Crebillon nie wstawał od stołu, dopóki nie upił się kompletnie. Godnym jego towarzyszem był Racine. Nadużywanie kawy z likierami spowodowało śmierć Maupertuis'a. Montesquieu oświadczył w jednym ze swych listów, że żadna książka i żadne studyum nie zastąpi mu wspaniałego obiadu u Broncas'a. Diderot skarży się w każdym liście na zepsuty swój żołądek, a Fontenelle odważył się jeszcze w 99 roku swego życia na turniej w jedzeniu. Robespierre jadał chętnie pomarańcze, a Lejeune miał na swym stole małą gilotynę, z pomocą której przecinał owoce i obcinał główki upieczonego drobiu. W przeciwieństwie do tych smakoszów Napoleon był zwolennikiem prostej i skromnej kuchni. Ulubioną jego potrawą była sałata z fasoli, po za tem trzymał się swej zasady, że trzy franki wystarczyć powinny na dzienne wyżywienie człowieka. Ludwik XVIII wstąpił znów w ślady swych poprzedników. Już przed swem wstąpieniem na tron wynalazł on „Potage à la Xavier“, a jedną z jego pierwszych czynności rządowych było wynalezienie nadzwyczaj wyrafinowanego „śniadania“. Brillat Savarin wynalazł omlet z mleczkiem karpiowem i jaja z serem. Balzac żył, dopóki pracował, bardzo skromnie, po skończonej jednak pracy jadł za czterech. Kawę sam sobie przyrządzał. Aleksander Dumas wiecznie przygotowywał własnoręcznie obiady, zdaniem wielu, daleko lepsze od literackich jego utworów.

— **Kraina złota.** O nowoodkrytych kopalniach złota nad dopływami rzeki Yukon w Alasce (Kanada) ogłosiło kanadyjskie ministeryum spraw wewnętrznych urzędowe sprawozdanie, potwierdzające doniesienia dzienników, iż bogactwo kopalni złota jest niesłychane i według przybliżonych obliczeń, przewyższa o wiele bogactwo sławnych kopalni kalifornijskich z r. 1849. Natomiast komunikacya z kopalniami kalifornijskiemi, nawet wówczas, gdy jeszcze koleji nie było, może być uważaną za doskonałą w porównaniu z tymi warunkami komunikacyjnymi, jakie istnieją na dalekiej północy.

O przewozie maszyn obecnie mowy niema, a nawet dostawa produktów spożywczych jest tak utrudnioną, że dochodzą one do cen bajecznych. Za worek mąki n. p. wagi 25 kilogramów płaci się od 60 do 100 dolarów!

W obec tego rząd kanadyjski słusznie ostrzega, że kto chce udać się do tej krainy, powinien dobrze rozważyć długość uciążliwej drogi i środki swego utrzymania. Najkrótszy czas trwania podróży ze Stanów Zjednoczonych wynosi obecnie sześć tygodni, a środki żywności w kopalniach są już teraz ta ograniczone, iż w zimie wybuchnie tam prawdopodobnie głód.

To samo ogłasza prezes amerykańskiej „Trading and Transportation Company“, posiadającej monopol handlowy na Alaskę. W połowie września ścina już lód grubą powłoką wszystkie wody, a dopiero w połowie maja żegluga po Yukonie staje się możliwą.

Kopacze złota, którzy w ostatnich dniach wrócili z wielkimi skarbami ze złotodajnej tej ziemi, stwierdzają niesłychane jej bogactwo, lecz jednocześnie donoszą, że wszystkie grunta złotodajne znajdują się już w „mocnych“ rękach.

Nowo założone miasto nad Yukonem, Dawson, posiada obecnie 3.000 mieszkańców, Circle City 2.000, a Mile City 1,000 mieszkańców.

Jak wiadomo, półwysep Alaska stanowił do niedawna własność Rossyi i nosił nawet nazwę Ameryki rossyjskiej. Ciekawa jest historya sprzedaży tego półwyspu.

W czasie wojny krymskiej, z obawy, by Anglia nie zajęła Alaski, zaproponowała Rossya kupno tego kraju, liczącego 1 i pół miliona kilometrów kwadratowych, Stanom Zjednoczonym za sumę siedmiu milionów dolarów. Ówczesny jednak prezydent Stanów Pierce propozycyi tej nie przyjął.

Tymczasem prawa rossyjsko-amerykańskiego Towarzystwa handlu futrami przeszły w ręce angielskiego Towarzystwa zatoki Hudsońskiej, a układ dotyczący między niemi kończył się w r. 1867. Amerykanie więc zaczęli się obawiać, że z chwilą tą cały handel na Alasce może przejść w ręce angielskie i, być może, Anglia zgodzi się na kupno kraju.

Prezydent więc Johnson i sekretarz stanu Seward wszczęli znowu, za pośrednictwem ówczesnego posła rossyjskiego w Waszyngtonie Stoeckla, układy o kupno Alaski, mając jednocześnie nadzieję odwrócenia tem opinii publicznej od sprawy meksykańskiej, podniecającej wówczas umysły obywateli Stanów Zjednoczonych.

Dnia 29 marca 1867 r. przyniósł Stoeckl do mieszkania Sewarda depeszę, zawiadamiającą, że car Aleksander II. zgadza się na tranzakcyę, przyczem poseł oświadczył, że układ pierwiastkowy spisany będzie nazajutrz.

— Nie — odpowiedział Seward — ułożymy to natychmiast, a jutro przedstawimy go w senacie.

Sprowadzono zatem urzędników sekretaryatu i poselstwa; wzięto się zaraz do roboty, pracowano noc całą i o godzinie 4 rano układ, mocą którego Alaska przeszła na własność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej za sumę 7,200.000 **dolarów, był podpisany.** Senat obradował nad układem na posiedzeniach tajnych i dnia 10 kwietnia ratyfikował go, ku wielkiemu zdumieniu posła angielskiego sir Frederika Bruce'a, nie przeczuwającego nawet co się dzieje. Bruce telegrafował natychmiast do Londynu, żądając instrukcyi, ale już było zapóźno!

Dziś kraj ten, kupiony za 7,200.000 dolarów, przynosi Stanom tylko za dzierżawę maleńkich wysp Foczych 300.000 dolarów rocznie, jedna jedyna kopalnia złota Treadwell dała dotąd cennego kruszcu za 14,000.000 dolarów, produkcyę zaś obecnych kopalni obliczają na 15 do 20 milionów dolarów rocznie!

Notatki literacko-artystyczne.

Teatr Stanisławowski, rozpoczyna jutro w naszem mieście szereg gościnnych występów sztuką Szutkiewicza p. t. „Kula u nogi“. Na czele trupy stoi p. Antoniewski, niegdyś artysta teatru krakowskiego. Subwencyonowana przez kraj, spełnia ona bardzo dobrze na prowincyi wyznaczoną jej misyę. Aktorowie, wprawieni dobrze, odtwarzają każdą rzecz nader starannie, spotkają się zatem i we Lwowie z należnem im uznaniem.

Dzieł Aleksandra hr. Fredry w wydaniu Księgarni polskiej we Lwowie ukazały się obecnie tomy IV. i V. Obejmują one utwory p. t. „Śluby panieńskie“, „Pan Jowialski“, „Nocleg w Apeninach“, „Ciotunia“, „Zemsta“ i „Dożywocie.“ Nadto znajdujemy tutaj uwagi wydawcy, scenaryusz i pierwszą redakcyę „Ślubów panieńskich“; wreszcie dwie redakcye „Pana Jowialskiego.“

Księgarnia polska zawiadamia równocześnie, że przedłuża termin przedpłaty na Dzieła Fredry (5 tomów 3 zł.; w oprawie 4 zł. 50 ct.) do dnia 1 września b. r.; później cena ma być podwyższoną.

„Don Juan“, komedya Moliera, wyszła w przekładzie Zygmunta Sarneckiego w „Bibliotece powszechnej“ p. Zuckerkandla w Złoczowie.

„Tygodnika Ilustrowanego“ ostatni numer poświęcony jest w znacznej części pamięci Adama Asnyka. Stronicę naczelną zdobi portret poety, pendzla Kazimierza Pochwalskiego, dalej zaś widzimy Asnyka na łożu śmierci, według fotografii Juliusza Miena i widoki z pogrzebu poety. W tekście *Tygodnika* mówią o Asnyku: Gawalewicz w rubryce „Z tygodnia na tydzień“; Kazimierz Tetmajer ocenia poetę w artykule „Adam Asnyk“; Zygmunt Sarnecki zaś opowiada o ostatnich chwilach i pogrzebie poety.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przesyłki ekspresowe na kolejach państwowych. Od kilku lat wprowadzone są w ruchu lokalnym kolei państwowych tak zwane posyłki ekspresowe. Korzyść z tego nowego sposobu wysyłania polega na tem, że taka przesyłka, o ile w czasie dla ekspedycyi pakunków przeznaczonym, a zatem najpóźniej 15 minut przed odejściem dotyczącego pociągu, oddaną zostanie, odejdzie bezwarunkowo tym pociągiem i na miejscu przeznaczenia natychmiast po nadejściu tego pociągu adresatowi wydaną być może. Ekspedycya takich przesyłek odbywa się zupełnie w taki sposób, jak ekspedycye pakunków i po takich samych cenach, z tą tylko różnicą, że należytość przewozowa od przesyłek ekspresowych przy użyciu pociągu pospiesznego wynosi półtorakrotną należytość pakunkową. W razie jeżeli nadawca sobie życzy, by na miejscu przeznaczenia adresata o nadejściu przesyłki uwiadomiono, natenczas należy na tejże dokładny adres trwale umieścić, a życzenie swoje w ekspedycyi pakunkowej oznajmić, gdyż w takim razie recepis pakunkowy nie zostanie nadawcy wydany, lecz będzie równocześnie z przesyłką odesłany do stacyi przeznaczenia. Naturalnie, że jako przesyłki ekspresowe nie mogą być wysyłane artykuły, które w myśl przepisów regulaminowych wykluczone są od przewozu pociągami osobowymi.

Dotychczas publiczność nasza zbyt mało korzystała z tego rodzaju ekspedycyi, co przedewszystkiem tej okoliczności przypisać należy, że zaprowadzenie to nieznane było ogółowi interesowanych, a w szczególności może nie było powszechnie wiadomem, że przesyłki takie stanowczo szybciej dojść mogą adresata, aniżeli pospieszne przesyłki kolejowe lub nawet pocztowe. — Szybkość ta w doręczeniu takich przesyłek jeszcze się wzmoże w ten sposób, iż koleje państwowe zamierzają już w najbliższym czasie wydać zarządzenia, aby przesyłki takie we większych stacyach były przez służbę kolejową, za miernem do miejscowych cen zastosowanem wynagrodzeniem, adresatom do pomieszkania odstawiane.

Projekt nowej cukrowni na Podolu. W Borszczowie dnia 12 b. m. w sali Rady powiatowej odbył się zwołany przez ks. Adama Sapiehę, zjazd ziemian powiatu borszczowskiego i okolicznych powiatów dla omówienia sprawy budowy cukrowni na Podolu. Zgromadzeniu przewodniczył hr. Mieczysław Borkowski, prezes Rady powiatowej. Książę Adam Sapieha zagaił posiedzenie dłuższą przemową, motywując wielkie korzyści, jakie wynikną dla rolników z powstania cukrowni i oświadczył, że zaprosił na to zgromadzenie członków zarządu cukrowni przeworskiej: ks. Witolda Czartoryskiego, pp. Leszka Wiśniowskiego i Leona Grabskiego oraz technicznego dyrektora p. Dedka, którzy ze stanowiska rolniczego i finansowego rzecz przedstawią, oraz dadzą wszelkie wyjaśnienia. Ks. Czartoryski z powodu chwilowej niedyspozycyi nie mógł być obecnym na zebraniu. Pp. Leszek Wiśniowski i Leon Grabski wyłuszczyli zebraniu główne daty i cyfry, wykazujące korzyści dla rolników z postawienia cukrowni. Po ożywionej dyskusyi, w której brali udział więksi właściciele, dzierżawcy, księża i włościanie, wybrano na wniosek ks. Sapiehy komitet wykonawczy, który weźmie w ręce całą dalszą akcyę i ewentualne pertraktacye z przeworskiem Towarzystwem akcyjnem. Do komitetu wybrani: ks. Sapieha, jako przewodniczący, hr. Mieczysław Borkowski, jako wiceprezes, Artur Cielecki, hr. Adam Gołuchowski, Kazimierz Rudnicki, Kęplicz, notaryusz Witosławski, Paygert i ordynat Czarkowski.

O widokach zbiorów chmielu zamieszczają dzienniki następujące sprawozdanie. Obfite deszcze w ostatnim czasie, o ile nie były połączone z burzami, przyczyniły się skutecznie do wzrostu roślin chmielowych i polepszyły nadzieje pomyślniejszego zbioru w wielu miejscowościach południowych Niemiec. Mniej korzystnie wpłynął ten deszcz na chmiel późniejszy, który właśnie był w stadyum rozkwitu. Burze i gradobicia wyrządziły w wiel[illegible] chmielarniach południowych Niemiec, Poznańskiego, oraz Francyi i Austryi znaczne szkody. Wiadomości z Nowego Yorku nie są zbyt pomyślne. Zdaje się, że ogólny zbiór światowy chmielu będzie o 20 do 25 prc. mniejszy od przeszłorocznego. Obrót targowy w Norymberdze jest spokojny, tylko dobry zielony towar ma zawsze nabywców. Poszukiwane są tylko najlepsze gatunki przeszłoroczne, które stają się coraz rzadszymi, a płacą za nie do 90 mrk. Gorsze, bezbarwne gatunki nie znajdują kupca. Z Würtembergii oczekiwanym ju[illegible] jest w przyszłym tygodniu chmi[illegible]owy.

Nowa kolej na Podolu rossyjskiem. Inżynier Podgórski — jak donoszą pisma warszawskie — przystąpić ma wkrótce do robót około wytknięcia nowej linii kolejowej w gubernii podolskiej, od stacyi Szepetówka południowo-zachodnich kolei żelaznych przez Płoskirów do Kamieńca Podolskiego. Starania o budowę linii od Szepetówki do Płoskirowa prowadził hr. Józef Potocki, który ofiarował się oddać bezpłatnie grunt pod budowę, jak również materyał budowlany po cenie kosztu. O przedłużenie linii tej do Kamieńca starał się gubernator podolski. Z uwagi na to, że nowa linia ma bardzo doniosłe znaczenie z punktu strategicznego, budowa jej rozpocznie się prawdopodobnie z nadchodzącą wiosną. Zarząd dróg południowo-zachodnich rozpocząć ma również budowę linii z Humania na Wozniesieńsk do Odessy, z odnogą od Wozniesieńska do Mikołajewa.

Nowa przędzalnia w Królestwie Polskiem. Rząd udzielił koncesyi pp. Leonhardtowi, Welkerowi i Hirbardtowi na Towarzystwo przędzalni w Dąbrowie pod Łodzią, z kapitałem 3,000.000 rs.

Monopol wódczany w Królestwie Polskiem. Na zakup gruntów w Królestwie Polskiem pod budowę składów z wódką, rząd wydał 229.535 rubli; na budowę składów wedle pierwotnego kosztorysu przeznaczono 3,867.000 rubli; ustawienie zaś przyrządów będzie kosztowało 966.415 rubli; wydatek więc ogólny wyniesie około 5-ciu milionów. Nadto urządzenia sklepowe będą kosztowały przeszło 70.000 rubli, t. j. po 50 rubli na 1.453 projektowane sklepy.

Wywóz zboża z Rossyi. Dzienniki warszawskie donoszą: W guberniach południowych, zwłaszcza w besarabskiej, bawi obecnie wielu agentów z Austryi, którzy zakupują zapasy, płacąc ceny nawet stosunkowo do odeskich wysokie. Zapasy zakupione odprawiają natychmiast do Galicyi.

Kolej żelazna Kijów-Petersburg. Wedle dzienników petersburskich, sprawa budowy kolei Kijów-Petersburg już wkrótce będzie rozstrzygnięta. Istnieją trzy projekty: od Czudowa na Nowogród, Starą Russę i Witebsk; od Ługi na Witebsk i od Pawłowska na Witebsk. Ostatnia linja ma być najkrótsza.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11·47½ do 11·52½, loco Ołomuniec 10·70 do 10·80, loco Berno-Wiedeń 10·85 do 10·95, na wrzesień loco Aussik 11·55 do 11·60, cukier w kostkach prima 36·— do 36·25, secunda 35·75 do 36·—, Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 17·80 do 18·—. Nafta kaukazka transito Tryest 4·50 do 4·75, galicyjska przeźroczysta 16·75 do 17·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 17go sierpnia, pszenica 9·75 do 10·— zł., żyto 7·50 do 7·75, jęczmień browarny 5·75 do 6·25, jęczmień pastewny — do —·—, owies 6·75 do 7·—, rzepak 12·— do 12·50, groch 6·— do 8·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do do —·—, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 5·50 do 5·75, nowa 5·50 do 5·75, chmiel stary —·— do —·—, chmiel nowy na termina —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie silne

Wiedeń, 17 sierpnia. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 5634 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 631, z Bukowiny 226 sztuk.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny podniosły się w porównaniu z zeszłotygodniowemi o 1 zł.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 243 sztuk.

Bydło z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 306 sztuk po 34 do 36 zł., 187 sztuk po 31 do 33 zł., 126 sztuk po 25 do 30 zł., 26 sztuk po 36 do 37 zł. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 25 do 30 zł.; krowy podtuczone po 23 do 31 zł.; bydło chude dla masarzy po 15 do 23 zł. wszę za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator przybył onegdaj przedpołudniem z Zagrzebia do Wiednia, a wieczorem odjechał do Monachium.

Królestwo rumuńscy w przejeździe z Sinai do miejsca kąpielowego Ragatz, przybyli wczoraj do Wiednia, a wieczorem udali się w dalszą podróż.

Według ostatnich wiadomości, P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, powróci z Vittel do Wiednia dnia 22 sierpnia.

Węgierska Izba magnatów przyjęła wszystkie przez Izbę dep. uchwalone przedłożenia rządowe.

W Ingolsztacie (w Bawaryi) odbyło się wczoraj zebranie wyborców, na którem członek centrum parlamentu niemieckiego dr. Schaedler przemawiał w tym duchu, że bawarska konstytucya ze względu na regencyę winna uledz zmianie tak, by regent nietylko strzegł wiernie korony, lecz także włożył ją na swe skronie.

Berlińskie pisma hakatystyczne jak *Post* i *Berl. Neueste Nachr.* uderzyły na alarm z powodu zapowiedzianego rzekomo utworzenia „Centralnego związku polskich przemysłowców na całe Niemcy“. Jest to jednak czczym wymysłem. Pokazuje się bowiem, że wieść ta rozeszła się z powodu odczytu redaktora *Dziennika Berlińskiego* w „Towarzystwie Przemysłowem“ w Berlinie, który zalecał nie utworzenie jakiegoś centralnego związku przemysłowców na całe Niemcy, tylko zjednoczenie wszystkich berlińskich przemysłowców polskich w jedno Towarzystwo przemysłowe.

O projekcie, który zresztą w bardzo dalekiem jest polu i w ogóle nie wiele ma widoków urzeczywistnienia, piszą organa hakatystów jako o rzeczy postanowionej. Najdalej idzie wolno-konserwatywna *Post.*, wedle której „nowa ta organizacya przemysłowców polskich zespoli wszystkie polskie stowarzyszenia rękodzielnicze i przemysłowe, i obok praktycznych interesów ma służyć także propagandzie narodowej“.

Mazurzy polsko-ewangelicy we Wschodnich Prusach zamierzają, jak donosi *Germania*, w przyszłych wyborach wyemancypować z pod opieki konserwatystów i wystąpić z własnym kandydatem. Mają nadzieję, że uda im się przeprowadzić swoich kandydatów jeżeli nie w najbliższym to na pewno w przyszłych wyborach. Sprawą tą zajmować się będzie zebranie mazurskich wyborców, zwołane na październik r. b. przez redaktora łeckiej *Gazety Ludowej*.

W przedmiocie znanego interwiewu Stoiłowa, który się stał powodem wyjazdu austro-węgierskiego generalnego konsula bar. Calla z Sofii, zamieszcza budapeszteński dziennik *Altkomany* treść rozmowy, którą z premierem bułgarskim Stoiłowem miał w Konstantynopolu jeden z magnatów węgierskich. Owóż Stoiłow magnatowi owemu oświadczył, iż rozmawiając ze współpracownikiem berlińskiego *Localanzeigera* o aferze Bojczewa, wyraził się, iż i w Austryi, której prasa z powodu Boiczewa najbardziej na Bułgaryę uderzała, zdarzały się rozmaite skandale, ale nie użył przytem żadnych słów ubliżających, bądźto Austro-Węgrom, bądź Najwyższej Dynastyi. Wyrażenia te stworzył w swej bujnej fantazyi korespondent *Localanzeigera*. W sprawie polityki bułgarskiej miał się Stoiłow wyrazić, że ks. Ferdynand widząc, iż mimo zbliżenia się do Austryi i Rossyi nie może przeprowadzić swych uprawionych życzeń, zwrócił się do sułtana, który spełnił życzenia Bułgaryi w sprawie Macedonii. Stoiłów zakończył rozmowę swą temi słowy: Książę wolał ucałować rękę sułtana, niż uginać się przed ministrami gabinetów europejskich.

Zmarły włoski minister sprawiedliwości Costa (zmarł w niedzielę dnia 15 b. m. w Orada) przed samą śmiercią wysłał do króla Humberta depeszę tej treści: „Umierając przesyłam W. Król. Mości moje ostatnie pożegnanie i wyraz mojego przywiązania, które tylko z życiem się kończy“.

Korneliusz Herz dał znowu znak życia o sobie. Oto, jako obywatel amerykański, podał do rządu Unii prośbę o wyjednanie mu od rządu francuskiego odszkodowania za dyfamacyę i niesłuszne więzienie go w Anglii. Departament stanu w Waszyngtonie prośbę tę po zbadaniu odrzucił.

Z Paryża donoszą, że u ministra wojny Billota odbyła się w obecności ministra spraw zagranicznych p. Hanotaux onegdaj konferencya generałów Saussier i Boisdeffre i trzech oficerów sztabu, którzy mają generałowi Boisdeffre towarzyszyć do Petersburga. Konferencyi tej przypisują wielkie znaczenie; chodzi na niej o ścisłe określenie kilku punktów ftancusko-rossyjskiej konwencyi wojskowej.

Generał Gallieni, który od niedawna nosi tytuł generał-gubernatora Madagaskaru, ukończył podróż inspekcyjną naokoło wyspy i przekonał się przytem, że na całem wybrzeżu zachodniem i sąsiedniem terytoryum panuje anarchia. Mieszkają tam Sokalwowie, którzy za rządów Howasów staczali ciągłe walki z nimi i między sobą. Najważniejszem zadaniem generała Gallieni'ego będzie przyzwyczajenie niesfornych tych szczepów do nowego porządku za pomocą odpowiednich środków. Wytężenie sił w tym kierunku tem większe przyniosłoby korzyści, że właśnie zachodnia część Madagaskaru jest bardzo urodzajną i bogatą w płody naturalne, dotąd nie eksploatowane.

Wbrew przeciwnym doniesieniom, pomiędzy Włochami a Abisynią, zdaje się, doszło do ostatecznego porozumienia. Pułkownik Nerazzini, który przybył niedawno do Rzymu, doręczył rządowi włoskiemu, jak już donieśliśmy, notę, w której Menelik, negus abisyński, proponuje ustanowienie linii pogranicznej i zaznacza, że zobowiązuje się już przed podpisaniem odpowiedniego traktatu ją uszanować. Nota zawiera w sobie szczegółowe wyznaczenie tej proponowanej granicy, przedstawiającej dla Włoch bardzo znaczne korzyści w porównaniu z linią, którą zatwierdziła umowa z dnia 6 lutego 1891 r. Menelik oddaje kolonii erytrejskiej bardzo ważne posterunki handlowe, jak: Debaroa, Gura, Digsa i Halai. Wzdłuż oceanu Indyjskiego linia pograniczna idzie w odległości 180 mil od morza. Lugh, jako stacya handlowa, ma być dla Włochów rękojmią przeciw możliwości wszelkiego napadu rozbójniczego. Menelik zobowiązuje rząd włoski do przyjęcia lub odrzucenia proponowanej umowy w określonym terminie. Zanim to nastąpi, dzisiejszy stan rzeczy będzie uchodził jako norma, określająca stosunek wzajemny. Nadto Nerazzini doręczył rządowi włoskiemu jeszcze projekt umowy handlowej, jaki ułożył pospołu z Menelikiem. Traktat ten nadaje Włochom najzupełniejszą swobodę handlu i zamieszkiwania w Abisynii, w stosunku zaś do produktów przemysłu włoskiego, dowożonych do tego kraju, przyznaje im jak największe ulgi. Obie strony zobowiązują się do przyczyniania się do budowy nowych dróg komunikacyjnych, ażeby w ten sposób umożliwić handel pomiędzy posiadłościami włoskiemi, południowemi dzielnicami Abisynii i oceanem Indyjskim. Włochy mogą w Abisynii utworzyć stałe przedstawicielstwo.

Z Lizbony donoszą, że około 80 anarchistów hiszpańskich zbiegło do Portugalii, aby osiąść w Oporto. Policya w tem mieście będzie też znacznie pomnożoną.

Bez względu na to, co się dzieje w Europie, Anglicy posuwają się spokojnie, ale wytrwale naprzód w Afryce, w Sudanie. Europa zaledwie o tem wie, że w niedawnym czasie Anglicy zajęli punkt niezmiernie ważny ze względu na opanowanie Sudanu. Jest to Abu Hamed, przyczołek drogi do pustyni. Armia, posiadająca tę pozycyę, jest niezależna od stanu wody na Nilu przy trzeciej i czwartej katarakcie, które bardzo trudno przebyć. Z Abu Hamed dalszy marsz można rozpocząć, gdy główno dowodzący uzna to za stosowne, niezależnie od stanu wody. Przedewszystkiem ważną jest rzeczą, iż flotyla może puścić się w górę Nilu, nie natrafiając już na żadne przeszkody w postaci fortyfikacyj i t. p. Anglicy tedy już dziś mają możność dojścia do sfery operacyjnej państwa Kongo.

Tymczasem w Londynie przypuszczają, iż generał Kitchener zatrzyma się obecnie koło Abu Hamed, albo Berberu. Anglia musi się bowiem liczyć z pozycyą, jaką Włochy zajmą i z nieprzyjaznem usposobieniem Menelika.

Natomiast sprawa napadów afgańskich zaniepokoiła bardzo poważnie sfery rządowe w Londynie. Rząd indyjski pospiesznie wzmacnia załogi. Okazuje się, że emir Afganistanu wprost wywołuje napady afgańskie na Indye, działając prawdopodobnie za podnietą Turcyi. Anglicy podwajają załogę w Reval Pindi, gromadząc tam dwie brygady.

N. Jork-Heald otrzymał telegraficzną wiadomość, że w Siamie przyszło do krwawego starcia między wojskami francuskiemi i siamskiemi pod Muangiem, w pasie neutralnym na prawym brzegu Mekongu. Francuzi zabrali do niewoli kilku oficerów siamskich. Paryskie poselstwo siamskie ani nie potwierdza ani nie zaprzecza tej wieści. Zachodzi przypuszczenie, iż Anglicy tendencyjnie rozsiewają nieprzyjazne pogłoski, aby przeszkodzić wizycie króla Chulalongkorn w Paryżu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: P. Minister handlu zamianował starszego inżyniera we Lwowie, Ignacego Meyera, radcą budownictwa w technicznej służbie Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Wiedeń, 17 sierpnia. P Minister kolei żelaznych, generał-porucznik Guttenberg, powrócił tu dzisiaj rano z podróży inspekcyjnej po liniach kolejowych w Galicyi.

Wiedeń, 17 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Dzisiaj odbyła się Rada Ministrów.

Wiedeń, 17 sierpnia. (*Telegram pryw.*) Partya chrześciańsko-socyalna postanowiła wyrazić żal z powodu, że Vergani złożył r andat poselski.

Berlin, 17 sierpnia. *Vossische Ztg.* donosi z Hammerfest, że między Przylądkiem północnym a grupą wysp Szpicberu zastrzelono gołębia, który niósł depeszę do dziennika sztokholmskiego *Aftenbladet*. W depeszy tej Andrée donosi, iż przeleciał szczęśliwie ponad 82° szerokości, w kierunku północnym. Daty wysłania depeszy oznaczyć nie można.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17go sierpnia 1897, godzina 10 minut 45 Akcye kredytowe 366·75, Akcye kolei państwowej 349·50, Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie —·—, Unionbank —·—, Południowej 86·25, Renta papierowa —·—. Akcye banku dla krajów koronnych 238·75. 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50. 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·65, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·77·—, Alpine 134·80 Usposobienie ustalone.

Wiedeń, 17go sierpnia 1897, godzina 2 minut 16. Alpejskie Towarzystwo górnicze 135·—, Węgierskie akcye kredytowe 398·50, Akcye anglo-austryackie 160·—, Akcye banku Union 299·—, Akcye kolei południowej 86·75, Losy tureckie 65·10, Akcye kolei państwowej 349·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 283·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·65, Akcye tytoniowe 162·50, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·30, Akcye kolei Ebental 258·—, Akcye banku dla krajów koronnych 238·—, 4-procentowa węgierska renta złota 122·60. Akcye banku związkowego 257·50, Rubel papierowy 1·28·—, Węgierska renta papierowa 100·15, Kredytowe ziemski 463·50, Kredyty 366·37, Rimamurania 258·—. Usposobienie ustalone.

Giełda zagraniczna, dnia 16 sierpnia 1897 r. godzina 4 minut 30. Paryż: 3-prc. renta 104·97, lombardy —·—, Usposobienie —. Berlin: ruble rossyjskie 217·30, Akcye kredytowe 229·25, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka —·—, Austryackie banknoty 170·—, Lombardy 37·—. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 16 sierpnia 1897 r. Wiedeń: okowita pr. 10.000 liter prompt 17·80 do 18·— złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 11·33 do 11·34 zł. Berlin: przenica na wiosnę —·— zł. —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 42·70 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc —·— zł.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 15 sierpnia 1897.

HOTEL BELLEVUE

PP. J. Grodkowski z Korszowa, A. Toczyłowski z Rossyi, K. Sobolewski z Czerniowiec, J. Brustowicz ze Stanisławowa, W. Reger z Przemyśla, J. Fanta z Tryestu.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Br. Jorkasch-Koch z Wiednia, St. Lesiewicz z Nowegosioła, D. de Popowicz z Suczawy, B. Nowiński z Leżajska, Z. Krzyżanowski z Tarnopola, Z. Kawecki z Łowczego, J. Olszowski z Letnicy, W. Pokorecki z Królestwa.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż,

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara średnio-europejskiego).

do Lwowa

Pociąg posp. przych.	osob. o g.	do Lwowa
—	3·04	Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
—	3·30	Z Podwołoczysk na dworzec główny
5·10	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Orłowa przez Tarnów od 25 czerwca do 15 września włącznie; z Orłowa, Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	7·30	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna i Kałusza
—	7·50	Z Janowa
—	7·52	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
—	8·05	Z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
—	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
—	8·25	Ze Sokala i Rawy ruskiej
—	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, z Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września włącznie; z Mezö Laborez, (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
—	10·35	Z Jarosławia
—	1·15	Z Janowa
1·30	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki, Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemyśl
—	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od 10 lipca do 31 sierpnia włącznie;) Kałusza, Chyrowa
1·50	—	Z Czerniowiec, (Bukaresztu, Gałacza, Jass, Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometh, Szeparowiec-Kn: Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna Brodów na dworzec Podzamcze
2·30	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec główny
—	5·25	Ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską
—	5·35	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy) Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcze
—	5·45	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Rehomethu, tylko w poniedziałek, Serethu, Kozowy
—	6·00	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów, na dworzec główny
—	6·55	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	8·00	Z Janowa od 1 maja do 14 czerwca wł., od 1 września do 30 września wł. codziennie, zaś od 15 czerwca do 31 sierpnia tylko w dnie powszednie
—	8·15	Z Brzuchowiec tylko od 9 maja do 30 czerwca włącznie
8·45	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) z Jasła przez Rzeszów, z Rawy ruskiej przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Mezö-Laborcza, (Pesztu), przez Przemyśl
—	8·49	Z Brzuchowiec tylko od 1 lipca do 25 sierpnia włącznie
—	9·01	Z Janowa od 15 czerwca do 31 sierpnia wł. tylko w niedzielę i święta.
—	9·10	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhomethu (z wyjątkiem poniedziałku) Nowosielitzy, Kałusza
—	9·30	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Mszany, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezo-Laborcza przez Przemyśl
9·43	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec Podzamcze, Kopyczyniec, Podwysokiego
9·50	—	Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałacza) Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Słobody rung., Körösmezö, Husiatyna, Kozowy
10·00	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec główny, Kopyczyniec, Podwysokiego
—	10·20	Ze Skolego (tylko od 1 maja do 30 września) ze Stryj a, Chyrowa.
—	12·10	Z Ławocznego (Pesztu), Stryja, Kałusza

ze Lwowa

Pociąg posp. odch.	osob. o g.	ze Lwowa
—	4·40	Do Krakowa (Wiednia), Chyrowa, Sambora, Rozwadowa i Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów, Mezö Laborcze (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Rawy rus. przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów
—	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa
6·00	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego, Podwysokiego
6·10	—	Do Ickan (Gałacza, Jass, Bukaresztu), Kozowy, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
6·15	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze, Podwysokiego
—	6·45	Do Ickan, Körösmezö, Husiatyna, Nowosielitzy, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
8·40	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	8·55	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Stróże przez Przemyśl i przez Tarnów
—	9·20	Do Skolego, do Hrebenowa od 10 lipca do 31 sierpnia włącznie Kałusza-Chyrowa
—	9·25	Do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca Jarosławia
—	9·40	Do Janowa
—	10·05	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·45	Do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu), Kozowy, Sopowa, Serethu
—	1·04	Do Janowa od 15 czerwca do 31 sierpnia włącznie tylko w niedziele i święta
1·55	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
2·08	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze
—	2·31	Do Brzuchowiec od 9 maja do — włącznie co niedziele i święta
2·40	—	Do Czerniowiec Kałusza, Husiatyna, Körömözö, Serethu, Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu
2·50	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
—	3·05	Do Skolego tylko od 1 maja do 30 września włącznie ze Stryja.
—	3·15	Do Janowa od 1 maja do 14 czerwca wł. i od 1 września do 30 września włącznie codziennie od 15 czerwca do 31 sierpnia wł. tylko w dnie powszednie.
—	3·27	Do Brzuchowic tylko od — do — włącznie.
—	3·40	Do Zimnej wody tylko od — do — włącznie.
—	4·40	Do Jarosławia.
—	6·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Mezó, Laborcz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września włącznie.
—	7·05	Do Sokala Rawy ruskiej.
—	7·25	Do Tarnopola z dworca głównego.
—	7·30	Do Ławocznego, (Munkacsa, Pesztu) Chyrowa, Kałusza.
—	7·47	Do Tarnopola z dworca Podzamcze.
—	7·48	Do Janowa tylko od 1 października do 30 kwietnia włącznie.
—	8·50	Do Janowa od 1 maja do 30 września włącznie.
—	10·30	Do Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, Ku Nowosielitzy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy.
10·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chabówki. Orłowa (przez Rzeszów), Chabówki, Orłowa (przez Tarnów), Rozwadowa, Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl). Jasła.
—	11·00	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	11·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna.

UWAGA: Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim, - 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 17 sierpnia 1897

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	215	—	218	—
Kol. Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	281	—	285	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	380	—	390	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	210	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	210	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	250	—	260	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	20	110	90
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	70	97	40
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	80	98	50
Tow. kredyt galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	97	50	98	20
4% los w 56 lat	97	20	97	90
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	75	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	20	102	90
„ „ 4½% (3. em)	100	20	100	90
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	96	50	97	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	80	98	50
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	97	—	97	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	25	29	25
„ Stanisławowa	42	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleond'or	9	48	9	58
Pół imperyał	9	55	—	—
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	25
„ „ papierowy	126	[illegible]0	127	50
100 marek niemieckich	58	50	59	—

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 sierpnia 1897.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	102.35	102.55
luty-sierpień	102.35	102.55
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	102.40	102.60
kwiecień-październik	102.40	102.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	158.25	159.25
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	146.25	146.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	161.50	162.25
„ „ 1864 po 100 zł.	188.50	189.50
„ „ 1864 po 50 zł.	188.50	189.50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	157.25	158.25

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).	płacą	żądają
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	124.05	124.25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.65	101.85

C. Obligacye kolejowe.	płacą	żądają
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.—	121.50
„ za 200 zł. mk. 5¼ pr. (ostemp. akcye)	255.—	256.—
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.—	128.75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.80	100.80
Kol Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 prc.)	217.—	217.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 200 zł. 5 pr.	113.60	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.40	100.40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	99.75	100.75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	99.15	100.15
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	99.55	100.55
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	121.25	122.25

C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).	płacą	żądają
Węg. złota renta za 100 zł. 4 prc.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	100.10	100.30
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.60	101.60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	140.50	141.50
„ poż. premiowa za 100 zł.	154.25	155.25
„ „ „ za 50 zł.	153.50	154.50

D. Obligacye indemnizacyjne.	płacą	żądają
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 prc.	98.—	99.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98.—	98.90

E. Inne publiczne pożyczki.	płacą	żądają
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	129.25	130.—
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 prc.	108.25	109.25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	99.—	99.15
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 prc.	103.40	104.—
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kor. 4 pr.	97.65	98.65
„ oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.60	98.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	97.—	97.25
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	37.—	37.75
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 frank.	64.57	65.25

F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).	płacą	żądają
Anglo Austr. banku los. w 30 lat 4½ prc.	101.80	—.—
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	99.70	100.70
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	123.30	124.30
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	118.—	118.75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5 pr.	105.—	105.50
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.50	97.—
Gal. Akc. banku hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.30	111.30
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.10	97.65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.75	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.—	98.75
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	97.—	97.65
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.40	101.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	101.75	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	101.—
Banku kraj. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.25
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Austro węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	—.—	—.—

G. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.	płacą	żądają
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.25	108.—
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr	118.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.60	101.60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.60	101.60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.75	101.75
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.70	101.70
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.25	94.25
Kolei Lwow-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.25	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.30	109.30
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.—	109.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.—	100.—

H. Losy (za sztukę).	płacą	żądają
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.90	7.20
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	201.75	202.75
Clary 40 zł. mk.	59.—	62.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	147.—	—.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	28.—	29.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.75	28.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.25	23.25
Palffy 40 zł. mk.	62.—	63.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.60	20.20
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.—	10.70
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.—	27.—
Salma 40 zł. mk.	71.50	72.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	27.—	28.—
St. Genois 40 zł. mk.	79.—	79.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	43.—	45.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	149.—	153.—
„ m. „ 50 zł. 4 pr.	68.—	72.—
Waldstein 20 zł. mk.	—.—	—.—

J. Akcye banków (za sztukę).	płacą	żądają
Banku Anglo austr. 120 zł.	159.90	160.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	1412.—	1416.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	365.—	365.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	395.—	395.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	742.—	745.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	386.—	390.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	238.—	238.50
„ Austro-węg. 600 zł.	952.—	955.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	293.—	299.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	134.—	134.25
Živnostenska banka 100	130.—	130.75

K. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.	płacą	żądają
Bukow. kol. lok (akc. pierwsz. 200 zł.	208.50	210.—
„ „ „ (akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3420.—	3430.—
Kołomyj. kol. lokal. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	285.—	285.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	348.75	349.25
„ węgier. galicyj. I. 200 zł.	210.50	211.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	454.—	457.—

L. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.	płacą	żądają
Tow kopalń węgla w Brüx 100 zł.	276.—	277.50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	134.95	135.45
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	713.—	715.—
Schodnicy 500 kor.	595.—	600.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	165.—	167.—

M. Weksle.	płacą	żądają
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.75	58.85
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.70	119.95
Paryż za 100 fran.	47.55	47.62.5
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	45.05	45.15
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.45	47.50

N. Waluty.	płacą	żądają
Dukat cesarski	5.66	5.68
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.52.5	9.5[illegible].5
20-markówka	11.75	11.79
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.80	58.85
Włoskie banknoty za 100 lir	45.10	4[illegible].20
Ruble	1.27.87⁵	1.27.12⁵

Licytacye.

L. 5564 (6635 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 50 zł. z pn. odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej części realności wyk. hip. 301 ks. gr. gm. kat. Bolechów miasto objętej Seinwla i Reli Fassbergów własnej pod nr. 183 st. 422 n. w Bolechowie położonej na rzecz Markusa Schechtera w dniach 24 września 1897 i 28 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 1158 zł., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. p. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Kleinberga w Bolechowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów, 15 lipca 1897.

L. 5067 (6637 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie celem zaspokojenia sumy 2 zł. 1 ct. 20 zł. 37 ct., 21 zł. 33 ct., 21 zł. 28 ct. i 341 zł. 8 ct. a. w. z pn. na rzecz Banku krajowego we Lwowie przeciw Fedkowi Kuryłas w tusąd. kancelaryi w dniach 24 września i 25 października 1897 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową licytacyę realności dłużnika pod lk. 207 w Ostrowie i Łanach położonej a wyk. hip. l. 450 ks. gr. dla gminy kat. Ostrów, b) whl. 760 ks. gr. dla gminy kat. Łany objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki przyjęta a to dla realności ad a) w kwocie 150 zł. a. w.

Wadyum wynosi 15 zł. a. w., dla realności ad b) suma 950 zł. a. w.

Wadyum 95 zł. a. w.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Filipa Simona.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Szczerzec, 26 czerwca 1897.

L. 6236 (6691 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Banku krajowego przeciw Piotrowi Ruprichowi i tow. pto 850 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie o godzinie 10 rano dnia 14 września 1897 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 października 1897 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności pod lk. 39 w Bekersdorfie położonej objętej wyk. hip. l. 63, 214 i 225 w księdze gr. gm. kat. Bekersdorf do dłużników Piotra i Jana Ruprichów, Jędrzeja Niedźwiedzkiego i Antoniego Kujbidy tudzież Jana Engla należącej.

Cena szacunkowa oraz wywołania 1964 zł., 60 zł. i 120 zł.

Wadyum 196 zł. 40 ct., 6 zł. i 12 zł.

Wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator adw. dr. Roth w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 30 czerwca 1897.

L. 8717 (6686 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Banku krajowego we Lwowie przeciw Ozyaszowi Gams i tow. o zapłacenie kwoty 86 zł. 50 ct. odbędzie się dnia 15 września i dnia 15 października 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 5 przymusowa sprzedaż realności w Pawłosiowie położonej wyk. hip. l. 40 ks. gr. tejże gm. objętej dłużników własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 4000 zł.

Wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Segala w Jarosławiu.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Jarosław, 17 lipca 1897.

L. 4394 (6683 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu, ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Hermana Goldfingera w sumie 5 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 15 września i 13 października 1897 każdym razem o godzinie 10 z rana w budynku sądowym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę 2/96 części realności lwh. 211, 1/12 części lwh. 241, 1/12 części lwh. 276, połowy lwh. 303 i 1/4 części realności lwh. 304 ks. gr. gm. Pieniążkowice, egzekutki Agnieszki Matyniakowej własnych.

Cena wywołania 31 zł. 55 ct.

Wadyum 3 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Czarny Dunajec, 10 lipca 1897.

L. 5163 (6692 1—3)

Z c. k. Sądu powiatowego w Potoku złotym podaje się do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Racheli z Freibików Krüglowej przeciw Herzowi Freibikowi w ilości 309 zł. z pn. realność egzekuta whl. 136 w Potoku złotym w tymże sądzie w dniu 15 września i w dniu 20 października 1897 każdym razem o 10 godzinie rano, jednakowoż w pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej a dopiero w drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedana.

Cena wywołania 1763 zł.

Wadyum 176 zł. 30 ct.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny i akt ocenienia są w tut. sądzie do przejrzenia.

Potok złoty, 30 lipca 1897.

L. 6016 (6695 1—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Chaima Tennenbauma w kwocie 41 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie w sali rozpraw Nr. 8 w dniu 21 września i 23 listopada 1897 o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż po 1/5 części z połowy ciał hipotecznych 482 i 483 gminy Ohladów i 1/5 części ciała hipotecznego 484 tejże samej gm. Eufrozyny czyli Fruski Wołoszyn własnych.

Cena wywołania 136 zł.

Wadyum 13 zł. 60 ct. a. w.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Bernard Alter w Radziechowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów, 7 maja 1897.

L. 7100 (6668 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z 1 lutego 1894 l. 969 i po wykazaniu przez egzekucyę popierającego, iż pierwsze stopnie egzekucyjne przeprowadzone zostały celem zaspokojenia wierzytelności weksklowej Józefa Momidłowskiego w kwocie 300 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniu 27 września 1897 i w dniu 2 listopada 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 10/24 i 276/960 części czyli razem 676/960 części realności pod l. k. 41 w Rzeszowie położonej lwh. 36 ks. gr. miasta Rzeszowa objętej dotąd na imię Jana Matyaszka w 5/24 i 138/960 częściach i masy spadkowej Antoniego Matyaszka w 5/24 i 138/960 częściach zaintabulowanych.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 3328 zł. 57 ct.

Wadyum 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Rzeszów, 1 lipca 1897.

L. 7386 (6677 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Janeczki z Jawiszowic w kwocie 58 zł. 5 ct. a. w. z pn. zostanie 4/6 części realności pod lk. i lwh. 3 w Bestwinee Antoniego Janeckich ojca i Maryanny Jenkiszowej własnej dnia 30 sierpnia 1897 i dnia 30 września 1897 o godz. 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 3265 zł., na drugim także niżej ceny wywołania 3265 zł. sprzedaną.

Wadyum wynosi 327 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli którzy po dniu 31 maja 1897 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora adw. dr. Jana Cieszyńskiego i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 3 czerwca 1897.

L. 3576 (6701 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Anieli i Maryi Kornafel w kwocie 2000 zł. z pn. odbędzie się w dniu 2 września 1897 i w dniu 16 września 1897 każdym razem o godz. 9 rano w zabudowaniu sądowem publiczna egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 147 ks. gr. gm. Ustrzyki objętej dłużnika Józefa Waltera własnej.

Cena wywołania 4000 zł.

Wadyum 400 zł.

Kurator wierzycieli hipotecznych p. Jan Wewiórski c. k. notaryusz w Ustrzykach dolnych.

Bliższe warunki w tut. sądowej registraturze.

Ustrzyki, 20 czerwca 1897.

L. 3851 (6700 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że w dniu 1 września 1897 i w dniu 15 września 1897 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w zabudowaniu sądowem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 132 ks. gr. gm. Ustrzyki dolne objętej Leiby Beera et cons. własnej celem zniesienia współwłasności powyższej realności.

Cena wywołania 3500 zł.

Wadyum 350 zł.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych p. Wiktor Głuszkiewicz z Ustrzyk.

Bliższe warunki w registraturze.

Ustrzyki, 24 czerwca 1897.

L. 3395 (6697 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Ozyasza Kohna w kwocie 48 zł. 47 ct. odbędzie się w dniu 14 września 1897 i w dniu 20 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż 2/6 części realności lwh. 142 ks. gr. gm. Sędziszów objętej dłużnika Franciszka Bieleckiego własnych

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 140 zł.

Wadyum 14 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został dr. Ujejski w Ropczycach

Ropczyce, 31 maja 1897.

L. 4558 (6684 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 16 września 1897 i dnia 21 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano w tut. Sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż całej realności lwh. 25 i 1/4 części realności lwh. 28 ks. gr. gm. Iwla objętych Katarzyny Bąkowej własnych celem zaspokojenia wierzytelności Mozesa Reinera w Dukli w kwocie 12 zł. 13 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 404 zł. 14 ct.

Wadyum 40 zł. 41 ct. w. a.

Extrakt hipoteczny protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dukla, dnia 7 lipca 1897.

L. 2522 (6632 1—3)

Dnia 21 września i 21 października 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności według whl. 115 ks. gr. gm. kat. Brzezina Tekli z Zatwarnickich Szymańskiej, Marcina Zatwarnickiego, Iwana Zatwarnickiego, małoletniej Maryi Zatwarnickiej i małol. Anny Zatwarnickiej własnej celem zniesienia współwłasności tusądowym prawomocnym wyrokiem z 14 czerwca 1892 l. 3916 dozwolonego z przyn.

Cena wywołania 1898 zł.

Wadyum 190 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Józefa Bandrowicza z Brzeziny.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, 27 kwietnia 1897.

L. 8526 (6651 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza iż dnia 22 września 1897 i dnia 20 października 1897 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności lwh. 198 ks. gr. gm. Wielopole objętej Franciszka Sadke własnej na rzecz Fischla Grosbarda celem zaspokojenia sumy 11 zł. 50 ct. w. a. z pn. w c. k. Sądzie powiatowym w Dąbrowie.

Cena wywołania 909 zł. 43 ct.

Wadyum 91 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. adw. dr. Józef Datka w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 9 lipca 1897.

L. 43442 (6639 1—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do publicznej wiadomości że w sali rozpraw tego sądu celem zaspokojenia wierzytelności proszącej firmy Ch. Gossnass i Syn w sumie 300 (trzystu) zł. z pn. odbędzie się w dniu 30 września 1897 i w dniu 4 listopada 1897 każdym razem o godz. 11 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności pod lk. 308¾ we Lwowie położonej według wyk. hip. l. 258 ks. gr. dla IV. dz. m. Lwowa własność Róży Pordes stanowiącej z tem, że na pierwszym terminie połowa tej realności tylko za cenę lub wyżej ceny wywołania 4122 zł. 57 ct. a. w., na drugim zaś terminie także poniżej tej ceny, wszelako nie poniżej trzeciej części takowej sprzedaną będzie.

Zakład licytacyjny ma być złożony w kwocie 412 zł. 25 ct.

Akt opisania i ocenienia i warunki licytacyjne w tus. registraturze do przejrzenia lub odpisu.

Dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 4 lipca 1897 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawa rzeczowe na majętności na sprzedaż wystawionej nabyli lub którymby uchwała w tej sprawie egzekucyjnej z jakiegokolwiekbądź powodu, albo niedość wcześnie albo wcale doręczone być nie mogły, zamianowaliśmy kuratora w osobie adw. kraj. p. dr. Godlewskiego z zastępstwem adw. kr. p. dr. Margasza.

Lwów, dnia 7 sierpnia 1897.

L. 4323 (6353 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 15 października 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 listopada 1897 nawet niżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 869 khg. Kosmacz Maryi Tysiącznej w 4/5 i Mordka Rosena w 1/5 części własnej na rzecz Nuty Mühlbauera pto 15 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 1248 zł.

Wadyum 124 zł. 80 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono kuratora adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 20 maja 1897.

L. 3937 (6348 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 115 zł. 13 ct. odbędzie się dnia 15 listopada 1897 i dnia 29 listopada 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lwh. 98 w Głębowicach położonej dłużników mał. Anny i Ludwiny Wnętrzaków własnych.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania wania przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. dr. Homme.

Andrychów, 12 czerwca 1897.

L. 5386 (6330 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że dla zaspokojenia wierzytelności Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia" w Pradze 254 zł. 97 ct. z pn. odbędzie się w tymże Sądzie dnia 21 października 1897 i 25 listopada 1897 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. lwh. 459 gm. Łahodów dłużników Iwana Zaworotnego, Semena Zaworotnego, Michała Zaworotnego i nieletnich Piotra, Maryi, Józefa, Anny i Katarzyny Zaworotnych własnego, tudzież realności wedle wyk. hip. l. 559 gm. Łahodów dłużnika Fedka Makohina własnej.

Cena wywołania realności l. 459 wynosi 385 zł., realności 559 240 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Kurator wierzycieli Szymon Czestyński w Glinianach.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tut.

Gliniany, 10 lipca 1897.

L. 14851 (6450 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Stowarzyszenia bankowego dla handlu i przemysłu przeciw Fedkowi i Kseni Kopystyńskim o zapłacenie 225 zł. odbędzie się dnia 18 października 1897 i dnia 22 listopada 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze nr. 49 przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 144 ks. gr. gm. Hurko objętej Fedka i Kseni Kopystyńskich własnych.

Cenę wywołania stanowi kwota 100 zł.

Wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzcieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Angermana w Przemyślu, z substytucyą adw. dr. Mantla.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Przemyśl, 26 czerwca 1897.

L. 12370 (6610 3—3)

Sprzedaż osobliwych gatunków tytoniu i cygar w Przemyślu będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

W ciągu roku od 1 stycznia 1896 do 31 grudnia 1896 pobrano dla tego interesu materyał tytoniowy w wartości 24144 zł. 56 ct.

Sprzedawca ma ponosić z własnych funduszu koszta przewozu materyałów tytoniowych jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z wykonywaniem tej sprzedaży.

Interes należy objąć w 30 dni po zatwierdzeniu oferty.

Oferta ma być wystawiona w myśl rozporządzenia tyczącego i obsadzenia składówni i trafik tytoniowych i na podstawie ogólnych postanowień względem sprzedaży osobliwych gatunków tytoniu i cygar. Postanowienia te można przejrzeć u podpisanej władzy.

Żądanie poboru prowizyi ma być określone przez stopę procentową od sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferty stosownie do przepisu wystawione należy wnieść opieczętowane najdalej do 6 września 1897 do godziny 12 w południe u naczelnika podpisanej władzy.

Wadyum, które ma być złożone wynosi 150 zł.

Oferty nie zawierające zobowiązania do prowadzenia sprzedaży bez połączenia z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Przemyśl, 9 sierpnia 1897.

L. 36380 (6623 3—3)

W c. k. Sądzie del. miej. w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Skoneckiego w kwocie 100 zł. z pn. w dniu 15 września i 20 października 1897 zawsze o gddz. 10 rano przymusowa sprzedbż połowy realności lwh. 25 gm. kat. Zwierzyniec Józefa Stryczka własnej,

Cena wywołania wynosi 1768 zł. 50 ct.

Wadyum 180 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Kulczyński, zastępcą adw. dr. Langrod.

Kraków, 30 listopada 1896.

L. 1552 (6635 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Matrony Lesejko 43 zł. $87^{1}/_{2}$ ct. w. a. z pn. zostanie realność lwh. 38 i połowa lwh. 39 ks. gr. Leniny małej Ołeksy Hanuszczaka własnej dnia 15 września 1897 i dnia 20 października 1897 o godz. 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 744 zł. 50 ct. na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Zakład wynosi 74 zł. 20 ct. w. a.

O tem zawiadamia się niewiadomych wierzycieli do rąk kuratora Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiato dnia 22 kwietnia 1897.

L. 1768 (6629 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. Prokuratoryi imieniem Wysokiego skarbu w kwocie 10.000 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 2 września 1897 i dnia 30 września 1897 o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż sumy 577 zł. 50 ct. w. a. z pn. zahopotekowanej na rzecz Jojny Lampego na karcie C. poz. 4 i 6 w stanie biernym połowy realności whl. 205 ks. gr. gm. Husiatym objętej Feibischa Gottfrieda własnej, tudzież w stanie biernym sumy 60 rubli wedle poz. 1 karty C. tegoż wyk. hip. dla Feibischa Gottfrieda ciężącej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 577 zł. 50 ct. w. a. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 58 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Rudnicki c. k. notaryusz.

Husiatyn, dnia 12 maja 1897.

L. 4104 (6655 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 220 zł a. w. z pn. odbędzie się na rzecz Leona Gottesmana w tut. Sądzie powiatowym egzekucyjna licytacya I. całej posiadłości lwh. 1001, połowy posiadłości lwh. 1004 ks. gr. gm. kat. Czajkowice objętych dłużnika Michała Srokowskiego syna Dmytra własnych, II. całej posiadłości lwh. 1016, 1/3 części posiadłości lwh. 1019, połowy posiadłości lwh. 1027 i 3/4 części posiadłości lwh. 1024 ks. gr. gm. kat. Czajkowice Michała Hula Winnickiego własnych w dwóch terminach mianowicie dnia 1 września 1897 i dnie 20 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi dla realności pod I. kwotę 297 zł., dla realnosci pod II. 462 zł. 96 ct. a, w.

Wadyum wynosi 10%.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest Stanisław Dembowski z Rudek

Rudki, dnia 18 czerwca 1897.

L. 138 (6611 2—3)

Wysokie c. k. Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 10 lipca b. r. l. 29024 potanowiło w Stanisławowie otworzyć c. k. sprzedaż specyalnych tytoni i cygar, która obsadzoną będzie w drodze konkurencyi.

Chcący objąć tę sprzedaż, mają swoje oferty wystawić ściśle wedle przepisanego wzoru, wymienić tamże żądane wynagrodzenie w procentach od ogólnej sprzedaży fabrykatów tytoniowych, załączyć wymagane dokumenta tudzież dowód złożonego wadyum i po należytem opieczętowaniu najpóźniej do 1 godz. dnia 31 sierpnia 1897 przesłać na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Stanisławowie.

Roczną sprzedaż materyałów oznacza się przypuszczalnie na 25.000 zł. a wadyum licytacyjne wynosi kwotę 150 zł.

Sprzedaż specialnych tytoni i cygar nie może być połączoną z innem przedsiębisrstwem.

Dalsze warunki można w godzinach urzędowych przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Stanisławowie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego

Stanisławów, d. 7 sierpnia 1897.

L. 1292 (6656 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej kasy oszczęd. m. Żywca przeciw Antoniemu Miodońskiemu i Franciszce Fabrowiczowej pto 3000 koron rozpisaną zrstała egzekucyjna sprzedaż całej realności lwh. 1223, 2/4 części realności lwh. 335, całej realności lwh. 1775, całej realności lwh. 1176 i całej realności lwh. 1222 ks. gr. gm. miasta Żywca egzekutów własnych na dzień 14 września 1897 i na dzień 20 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 235 zł.

Cena szacunkowa i wywolania 2345 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Raschke.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Żywiec, dnia 5 kwietnia 1897.

L. 5241 (6649 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 16 września 1897 powyżej ceny wywołania, zaś dnia 21 października 1897 nawet poniżej takowej licytacya realności pod n. kons. 757 (nowy 134/663) w Budzanowie położonej według wyk. hip. l. 946 Chaima i Benjamina Aszkenasych własnej na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie pto 81 zł. 62 ct. ct. z pn.

Cena wywołania 4000 zł.

Wadyum 400 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Konstantego Widawskiego. w Budzanowie.

Budzanów, d. 6 lipca 1897.

L. 5298 (6631 2—3)

Dnia 23 września i 26 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa licytacya realności według wyk hip. l. 224 i 225 ks. gr. gm. Józefa i Katarzyny Czekańskich własnej celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Rozdole w kwocie 59 zł.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Kalmana Brüstigera z Rozdołu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, 15 lipca 1897.

L 5319 (6630 2—3)

Dnia 23 września i 26 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa licytacya realności według wyk. hip. l. 139 ks. gr. gminy Rozdół Rozalii Joniak własnej celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Rozdole w kwocie 72 zł. 50 ct.

Cena wywołania 125 zł.

Wadyum 12 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Michała Cybulskiego z Rozdołu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, 15 lipca 1897.

L. 9111 (6628 2—3)

Kałuski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 50 zł. z pn. odbędzie się nę rzecz Jakóba Wohla w tut. sądzie sprzedaż posiadłości whl. 989 i 988 gm. Nowica objętej dłużniczki Kseni Stefaniutyn własnych w dniu 13 października 1897 i 18 listopada 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi co do lwh. 989 kwotę 12 zł. 5 ct., zaś do whl. 988 kwotę 1 zł. 38 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Stanecki z Kałusza.

Kałusz, 14 lipca 1897.

L. 2354 (6627 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże przeprowadoną zostanie w dwóch terminach to jest dnia 30 września i dnia 29 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 167 ks. gr. gm. Nienadowa objętej dłużnika Jakóba Szymańskiego (po Wojciechu) własnej z wyłączeniem parceli grunt. l. kat. 3101|5 celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku w kwocie 296 zł. w. a. z przyn.

Cena wywołania 281 zł. 20 ct. a. w.

Wadyum 28 zł. 12 ct.

Resztę warunków sprzedaży, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania tej realności można przeglądnąć w tusąd. registraturze.

Kuratorem niewiadamych wierzycieli hipotecznych jest Wojciech Marek w Nienadowej.

Dubiecko, dnia 6 czerwca 1897.

L. 5110 (6499 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Jaśle w kwocie 699 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod Nk. 128 st. 42 now. w Gorlicach położonej wyk. hip. l. 104 objętej dotąd na imię dłużniczej masy spadkowej ś. p. dr. Antoniego Kukulskiego wpisanej na dzien 20 października 1897 i na dzień 19 listopada 1897 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 6737 zł.

Wadyum 674 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się pana adw. dr. Czesława Sleczkowskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze.

Gorlice, 30 czerwca 1897.

Konkursa.

L. 1936 (6643 3—3)

KONKURS.

W stanie niższych sług przy c. k. zarządach salinarnych w Galicyi i na Bukowinie jest do obsadzenia posada c. k. dororcy stajen w III klasie 3 stopniu t. j. z płacą roczną 350 zł. i 25% dodatkiem czynnej służby; systemizowanym deputatem soli; 48 q rocznie węgla kopalnego za połowę ceny zakładowej a w razie słabości bezpłatna opieka lekarska i leki.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść najdalej do dnia 10 września 1897 swoje podania w przepisanej drodze do podpisanego c. k. zarządu salinarnego z udowodnieniem zupełnego zdrowia, znajomości pielęgnowania koni, pisania, rachunków i krajowego języka niemniej znajomości tut. kopalni, albowiem do obowiązków dozorcy stajen nalezy kontrolowanie robót końskich odbywających się po różnych poziomach w kopalni.

Kompetenci wojskowi posiadający certyfikaty i wymienione warunki uzdolnienia mają pierwszeństwo.

C. k. Zarząd salinarny

Wieliczka, dnia 10 sierpnia 1897.

L. 9331 (6657 3—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady radcy rachunkowego c. k. Namiestnictwa w VIII klasie rangi, ewentualnie posady rewidenta rachunkowego w IX klasie rangi, oficyała rachunkowego w X klasie rangi i asystenta rachunkowego w XI klasie rangi, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca sierpnia b. r.

Ubiegający się o tej posady, mają podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi, oraz znajomości języków krajowych, wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 13 sierpnia 1897.

Upadłości.

L. 50115 (6658 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p., położony majątek do masy spadkowej bł. p. Józefa Dreymana w Cieszanowie należący.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. sędziemu powiat. w Cieszanowie jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adwokata dr. Jakóba Szlapę w Lubaczowie, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 26 sierpnia 1897 godzinę 11 przed południem u c. k. sędziego powiatowego w Cieszanowie.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie kraj., wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 października 1897 i podać ją na terminie na dzień 15 listopada 1897 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej."

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 7 sierpnia 1897.

Kuratele.

L. 6856 (6624 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. w Samborze ogłasza, że Teodor Popiel, syn Jana z Kulczyc, umysłowo chorym uznany, kuratorem Jędrzej Popiel ustanowiony.

Sambor, 11 maja 1897.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 18216 (6641 2—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Hilary Sawczyński c. k. notaryusz w Żydaczowie wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 10 kwietnia 1897 l. 6019 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Bełzie z dniem 31 lipca 1897 z urzędowania w Żydaczowie ustępuje, a dnia 3 sierpnia 1897 urzędowanie w Bełzie obejmuje.

Lwów, dnia 27 lipca 1897.

L. 4181 (6528 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Olesku zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jankla czyli Jakóba Saftlasa z Białegokamienia tut. powiatu, że celem prawidłowego doręczenia jemu tusądowej uchwały tabularnej z dnia 21 lipca 1883 l. 2819, ustanowiono dla niego kuratorem Abrahama Goldwurma z Białegokamienia część I. Wzywa się przeto Jankla Jakóba Saftlasa, by u wyż wymienionego kuratora zgłosił się, lub innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wskazał, inaczej szkodliwe ztąd wyniknąć mogące skutki, sobie przypisać musi.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, dnia 30 czerwca 1897.

L. 3908 (6554 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Michała i Józefę Czajkowskich, że przeznaczoną dla nich uchwałę z 13 maja 1896 l. 5985 dozwalającą wpisu prawa własności ciała hip. whl. 31 ks. gr. gminy Młodów na rzecz Maryi Antonik, doręczył ustanowionemu kuratorowi Panu Janowi Haimanowi kandydatowi notaryalnemu w Lubaczowie.

Lubaczów, dnia 20 maja 1897.

C. k. Radca Sądu krajowego

L. 3951 (6552 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Ryzik, że przeznaczoną dla niego uchwałę z 29 maja 1896 l. 5827 dozwalajaca wpisu prawa własności ciała hip. whl. 848 ks. gr. gminy Oleszyce stare, na rzecz Michała i Maryi Czekryj, doręczył ustanowionemu kuratorowi Panu dr. Jakóbowi Szłapie adwokatowi w Lubaczowie.

Lubaczów, 20 maja 1897.

C. k. Radca Sądu krajowega

L. 49709 (6640 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 4 sierpnia 1897 do l. 49709, wniósł dr. Izydor Kolischer, Fryderyk Kolischer, Herman Kolischer, Laura z Kolischerów Holzer i Amelia Harsitzer, przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Maierowi Judzie Kohn, Israelowi Liegmann, Moritzowi Ornstein i Leibie Bałaban względnie ich spadkobiercom oraz Cirli Leiblinger i dr. Zygmuntowi Leiblinger pozew o uznanie płynności i należności 10|15 części sumy 500 zł., na który to pozew wyznaczono termin do sumarycznej rozprawy na dzień 31 sierpnia 1897 godzinę 11 przed południem.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nieznanych z życia i miejsca pobytu Maiera Judy Kohna, Israela Siegmanna, Moritza Ornsteina i Leiby Bałaban względnie ich spadkobierców nie jest wiadome, został dla nich adwokat dr. J. Feld kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr Morgenroth mianowany.

Wzywa się zatem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Maiera Judę Kohna, Israela Siegmanna, Moritza Ornsteina i Leibę Bałabana, względnie ich spadkobierców, aby do swojej obrony służące środki, ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 7 sierpnia 1897.

L. 8484 (6633 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach, zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Abrahama Seinwla, 2 im., Mojżesza Nuchima dw. im. Markusa, Chaima i Ozyasza Seidenów, że dnia 31 lipca 1897 l. 8484, wniósł przeciw nim Sucher Seiden pozew o uznanie własności części do realności objętej whl. 195 gminy Przemyślany, że do rozprawy termin na 13 września 1897 godz. 9 rano wyznaczono, a dla pozwanych kuratorem Mechla Adlera z Przemyślan ustanowiono.

Wzywa się tedy pozwanych, aby kuratorowi udzielili środków do obrony, lub innego zastępcę ustanowili, w przeciwnym razie skutki zaniedbania, sami sobie przypiszą.

Przemyślany, 5 sierpnia 1897.

L. 6080 (6626 3—3)

Zawiadamia się nieznanego z pobytu Jana Żyłkę, że przeciw niemu wniósł Heinrich Gross z Engelsbergu pozew o zapłacenie 100 zł. w. a. c. s. c.

Termin do rozprawy sumarycznej wyznaczono na 24 września 1897 godzinę 8 rano. Kuratorem ustanowiono adw. p. dr. Dobrowolskiego w Dolinie.

Jest tedy rzeczą pozwanego, temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub innego pełnomocnika ustanowić i o tem sąd zawiadomić, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania tego, sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dolina, 31 maja 1897.

L. 8455 (6495 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie za wiadamia nieznanego z miejsca pobytu Jana Binczaka, że w sprawie egzekucyjnej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie przeciw niemu, Antoniemu Sowińskiemu i tow. pto 60 zł. ustanowił dla niego kuratorem p. adw. dr. Dańca z Brzozowa.

Brzozów, dnia 27 czerwca 1897.

L. 13951 (6551 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Czubryt 2o śl. Błahuta, że przeznaczona dla niej uchwałę z 31 marca 1896 l. 3939 dozwalającą wpisu prawa własności połowy ciała hipotecznego wykazem l. 49 ks. gr. gm. Oleszyce miasto objętego, doręczył ustanowionemu kuratorowi Janowi Czubryt z Cieszanowa.

Lubaczów, 9 grudnia 1896.

L. 5879 (6681 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu, za granicami Państwa przebywającego Herscha Weitza, że przeciw niemu Markus Mautner, wniósł pozew o 15 zł. i że dla niego kuratora Tomasza Kowalskiego w Bełzie ustanowiono, któremu pozew doręczono i termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 30 sierpnia 1897 o godzinie 9 rano wyznaczono. Wzywa się Herscha Weitza, aby informacyę kuratorowi udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił, inaczej złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Bełz, dnia 29 lipca 1897.

L. 6538 (6693 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie, oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Iwanowi Komyszczuk, że dnia 2 kwietnia 1897 do l. 4536 Herzel Bleeher pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 15 zł. wniósł, na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 3 września 1897 o godzinie 9 rano wyznaczono i że dla niego Jura Melnyk kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub innego zastępcę tutejszemu sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 13 maja 1897.

L. 5796 (6703 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Stanisława Nowickiego adjunkta c. k. urzędu podatkowego w Monasterzyskach, że c. k. Prokuratorya Skarbu wniosła przeciwko niemu imieniem Wysokiego Skarbu podanie o dozwolenie prowizorycznego prawa zastawu na kaucyi służbowej celem zabezpieczenia zaliczki na płacę w kwocie 135 zł. i taksy służbowej w kwocie 79 zł. 4 ct. z pn. i że odnośna uchwała doręczoną zostaje ustanowionemu dlań kuratorowi p. Blonarowiczowi c. k notaryuszowi w Monasterzyskach.

C. k. Sąd powiatowy.

Monasterzyska, 27 czerwca 1897.

L. 4901 (6682 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jędrzeja Solarczyka, iż przeciwko niemu wniósł Jan Łaś „Janiół" pozew o zapłacenie kwoty 45 zł. w. a z pn., wskutek czego mu kuratorem Jana Bielańskiego ustanowiono i termin do drobiazgowej rozprawy na dzień 20 września 1897 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, dnia 25 lipca 1897.

L. 179 (6662)

Dla V. zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 21 października 1897 o godzinie 9 przed południem zamianował Jego Excellencya p. Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego przewodniczącym wiceprezydenta c. k. sądu krajowego i radcę dworu Białoskórskiego, zastępcami jego c. k. radców sądu krajowego Nitarskiego, Litwinowicza, Lorenza, Hayderera, Bartnika, Chylinskiego, Tustanowskiego, Mandyczewskiego, Oleńskiego i Gołkowskiego.

Prezydyum c. k. sądu krajowego karnego.

Lwów, dnia 14 lipca 1897.

L. 8482 (6585 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie, zarządza z dniem dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na podstawie statutu z dnia 6 lipca 1897 zawiązało się stowarzyszenie z siedzibą w Rzeszowie pod firmą: „Kupieckie Towarzystwo bankowe dla handlu i przemysłu w Rzeszowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Rzeszowie", którego przedsiębiorstwa przedmiotem jest prowadzenie interesu bankowego w celu dostarczania wyłącznie członkom swoim na umiarkowany procent kapitałów potrzebnych do obrotu w handlu i przemyśle zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członków, że czas trwania spółki jest nieograniczony, że dyrekcyę stanowią jako przewodniczący p. Józef Fink, jako kasyer p. Berisch Steinberg, jako kontrolor p. Izaak Kluger wszyscy trzej w Rzeszowie zamieszkali, którzy firmę w ten sposób podpisują, iż pod wyciśniętą stampilią: „Kupieckie Towarzystwo bankowe dla handlu i przemysłu w Rzeszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", swe na zwiska umieszczają, z tem, że do ważności zobowiązania wystarczają dwa podpisy, któ rychkolwiek z powyższych członków dyrekcyi, że wszelkie ogłoszenia od stowarzyszenia pochodzące, afigowane będą i że za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie swoimi udziałami i procz tego jednokrotną wysokością takowych.

Rzeszów, d. 30 lipca 1897.

L. 12394 (6592 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dębicy, wzywa niewiadomych spadkobierców Naftalego Tischa dnia 14 marca 1895 w Dębicy bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłego, by w przeciągu roku, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu po raz trzeci do spadku po wyż wymienionym zmarłym pozostałego, tem pewniej się zgłosili i oświadczenie przyjęcia spadku wnieśli, ileże w razie przeciwnym spadek zostałby pertraktowanym z tymi, którzy się oświadczyli dziedzicami, oraz tytuł swego prawa dziedziczenia wykazali i tymże w miarę ich roszczeń przyznanym, zaś część spadku nieprzyjęta, lub jeżeli nikt nie oświadczył się dziedzicem, cały spadek zostałby zajęty przez Państwo jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica, dnia 10 listopada 1896.

L. 8413 (6584 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie, zarządza z dniem dzisiejszym wpisanie do rejestru dla firm spółkowych firmy: „Tanenbaum et Holländer" dzierżawcy propinacyi w Tyczynie z tem:

1. że spólnikami jawnymi są Lazer Tanenbaum dzierżawca propinacyi w Tyczynie i Rachela Holländer dzierżawczyni propinacyi w Tyczynie;

2. że firma spółki opiewa: „Tanenbaum et Holländer, dzierżawcy propinacyi w Tyczynie", a w niemieckim: „Tanenbaum et Holländer Propinationspächter in Tyczyn" i że firma ta ma swoją siedzibę w Tyczynie;

3. że spółka rozpoczęła interes od 1 lipca 1892;

4. że spółkę zastępują obaj spólnicy Lazer Tanenbaum i Rachela Holländer tylko łącznie, a firmę podpisują także tylko łącznie w ten sposób, że pod firmą „Tanenbaum et Holländer, dzierżawcy propinacyi w Tyczynie" a w języku niemieckim „Tanenbaum et Holländer Propinationspächter in Tyczyn" stampilią wyciśniętą lub pismem wypisaną podpisują obaj spólnicy Lazer Tanenbaum i Rachela Holländer swoje nazwisko a więc Lazer Tanenbaum „Tanenbaum", a Rachela Holländer „Holländer".

Rzeszów, dnia 15 lipca 1897.

L. 7361 (6545 1—3)

C. k. Sąd powiat. miej. deleg. w Przemyślu, ustanawia w sporze Nastki Seń przeciw Dmytrowi Hnatyszyn i tow. o oddanie w posiadanie parc. grunt. w Bucowie dla niewiadomego z miejsca pobytu Dmytra Hnatyszyna kuratora ad actum w osobie tutejszego adwokata dr. Jana Głembockiego. Zarazem wzywa się edyktem kuranda, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielił ze swej strony informacyi, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił, inaczej bowiem skutki zaniedbania tego, sam sobie przypisze.

Przemyśl, dnia 31 marca 1897.

L. 13427 (6544 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi, wzywa posiadacza weksla z daty Kołomyja 20 października 1896 na 152 zł. 48 ct. opiewającego, dnia 20 marca 1897 w Kołomyi płatnego, przez Simona Gerstenhabera i Michała Kestena akceptowanego, a przez Isaka Leibę Gelmana i na zlecenie tegoż wystawionego, ażeby takowy do dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie lwowskiej tut. sądowi przedłożył, gdyż w razie przeciwnym weksel powyższy za amortyzowany uznanym zostanie.

Kołomyja, 17 lipca 1897.

L. 13473 (6543 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi, wzywa posiadacza weksla z daty Kołomyja dnia 20 października 1896 na 145 zł. opiewającego dnia 30 kwietnia 1897 w Kołomyi płatnego przez Simona Gerstenhabera i Michaela Kestena zaakceptowanego przez Isaka Leibę Gelmana i na zlecenie tegoż wystawionego, ażeby takowy do 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie lwowskiej tut. sądowi przedłożył, gdyż w razie przeciwnym weksel powyższy za amortyzowany uznanym zostanie.

Kołomyja, dnia 17 lipca 1897.

L. 24770 (6581 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu, uwiadamia nieznanego z miejsca pobytu Henryka Lichta, że w sprawie firmy „Mittler et König" przeciw niemu pto 795 zł. z pn. ustanowiono dla niego kuratora w osobie tutejszego adwokata dr. Peipera i temuż uchwałę z dnia 14 listopada 1896 l. 21264 doręczono. Rzeczą będzie Henryka Lichta z ustanowionym kuratorem względem obrony swych praw się porozumieć, lub innego pełnomocnika sądowi oznajmić, w przeciwnym razie skutki zaniedbania, samemu sobie przypisze.

Przemyśl, 4 stycznia 1897.

L. 4187 (6567 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Kołacza Kazimierza, iż w sprawie hipotecznej Michała i Apolonii małż. Lazurów Jan Kozioł z Podborza kuratorem dla niego ustanowiony został.

Wzywa się przeto Kazimierza Kołacza, ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi swych obron udzielił lub innego pełnomocnika sądowi wskazał.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 13 maja 1897.

L. 8286 (6582)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie ogłasza, że z dniem dzisiejszym zarządzonem zostało wpisanie do rejestru dla spółek handlowych zgaśnięcie firmy „Leib Stark i Chaim Herzberg wyrób i sprzedaż octu" w Łańcucie.

Rzeszów, 8 lipca 1897.

L. 12592 (6598 1—3)

Ц. к. Суд повітовий в Сокали уста новив для незнаних з життя и місця Станислава Креховецкого и Гавриїла Мозевича цілію доручення тутейшої ухвали табулярної з дня 30 марца 1796 ч, 1866 куратором адвоката др Філиповского в Сокали.

О тім завідомляє ся их цілію уможливленя ім стереженя своих прав.

Сокаль, 13 червня 1897.

L. 135 (6589 1—3)

Magdalenę Bęben z Czehrowa niewiadomą z miejsca pobytu uwiadamia się, że tus. uchwałę tabularną z 28 września 1895 l. 7072 którą zezwolono na wpis prawa własności do pgr. 518/2, 1206/3, 1207, 1208, 1526/1 i 1533 wchodzących do ciała hipot. whl. 146 księgi Pochówka jej własnego na rzecz Dmytra Iwaniuka, Wasyla Roszko, Jurka Łuciów i Ołeksy Gaszuta, doręczono jej kuratorowi c. k. notaryuszowi Piotrowi Kurysiowi z Bohorodczan.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 15 kwietnia 1897.

L. 8287 (6583 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza z dniem dzisiejszym wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Leib Stark wyrób i sprzedaż octu w Łańcucie" z tem, że 1. siedzibą firmy będzie miasto Łańcut w powiecie Łańcuckim w Galicyi, 2. czynności swoje i prowadzenie przedsiębiorstwa rozpocznie Leib Stark od dnia dzisiejszego i 3. przedsiębiorstwo zastępować na zewnątrz i jego imieniem podpisywać je będzie Leib Stark.

Rzeszów, 8 lipca 1897.

L. 15477 (6542 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej przeciw Petrowi Dmytrukowi Iwana pto 150 zł. a. w. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Petra Dmytruka Iwana adw. dr. Jurczenkę z substytucyą adw. dr. Kraśnickiego i doręczył nakaz zapłaty z dnia 31 lipca 1897 l. 15477 dla Petra Dmytruka przeznaczony do rąk kuratora dr. Jurczenki.

Kołomyja, 31 lipca 1897.

L. 15394 (6540 1—3)

C. k. Sąd obwodowy ustanowił w sprawie egzekucyjnej firmy Zygmunt Suchy & Comp. przeciw Salomonowi Brecher o 100 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu wierzyciela Juliussa Merseburgera adw. dr. Herdliczkę kuratoem i doręczył mu uchwałę ekstrykacyjną z 6 marca 1897 l. 3799 dla Juliusza Merseburgera przeznaczoną.

Kołomyja, 31 lipca 1897.

L 13657 (6550 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Paraszczyn, że przeznaczoną dla niego uchwałę z 23 czerwca 1896 l. 7214 dozwalającą wydzielenia części parcel grunt 1825, 1826 i 1827 z whl 191 ks gr. gm. Dachnów na rzecz Demka Maślanki doręczył ustanowionemu kuratorowi p. dr. Jakóbowi Szłapie adw. w Lubaczowie.

Lubaczów, 10 grudnia 1896.

L. 4423 (6548 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Dudę, że przeznaczoną dla niego uchwałę z 9 czerwca 1896 l. 6330 dozwalającą wydzielenia parc. gr. 3790 z whl. 28 ks. gr. gm. Cewków na rzecz Jana Nieckarz doręczył ustanowionemu kuratorowi p. Janowi Himanowi kandydatowi notaryalnemu w Lubaczowie.

Lubaczów, 29 maja 1897.

L. 32214 (6616)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych przy istniejącej firmie „Bank dla handlu i przemysłu w Wieliczce stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną", że na walnem zgromadzeniu tego stowarzyszenia odbytem dnia 2 lutego 1897 w Wieliczce na członków Zarządu wybrani zostali na nowo: pp. Eliasz Hirsch 2 im. Friedmann, Salomon Rosenzweig i Józef Perlberger, zaś w miejce Abrahama Seidenfrana i Adolfa Josefsthala wybrani zostali pp. Pinkas Zimmels i Markus Herschthal kupcy w Wieliczce zamieszkali i że Pinkas Zimmels słowami „Pinkas Zimmels", zaś Markus Herschthal słowami "Markus Herschthal" podpisywać będą.

Kraków, 30 lipca 1897.

L. 5207 (6617)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle poleca wykreślenie z rejestru dla firm stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy „Galicyjskie Towarzystwo magazynowe dla produktów naftowych w Jaśle" stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, „Galizische Mineraloel Magasinirungs Gesellschaft in Jasło" registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Jasło, 24 lipca 1897.

L. 32370 (6615)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy „Joachim Spitzel" handel mąki w Podgórzu, z powodu śmierci właściciela.

Kraków, 30 lipca 1897.

L. 3761 (6553 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Dudę, że przeznaczoną dla niego uchwałę z 28 listopada 1896 l. 8919 dozwalającą wydzielenia p. gr. 416 z whl. 28 ks. gr. gminy Cewków, na rzecz Wojciecha Witko, doręczył ustanowionemu kuratorowi p. Janowi Haimanowi kandydatowi notaryalnemu w Lubaczowie.

Lubaczów, 20 maja 1897.

L. 1193 (6559 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego właściciela, że w tut. sądzie znajduje się skonfiskowany przez c. k. żandarmeryę zegarek damski z pięcioma wisiorkami.

Zegarek ten znaleziony został w parku w Krynicy w roku 1891. Wzywa się właściciela tego zegarka, aby się zgłosił w przeciągu roku licząc od dnia, w którym edykt po raz trzeci umieszczony będzie w Gazecie lwowskiej i aby swe prawo własności udowodnił, inaczej po upływie zakreślonego terminu zegarek ten przez licytacyę publiczną sprzedany zostanie, a uzyskana cena kupna do depozytu sądowego złożoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, dnia 21 czerwca 1897.

L. 3907 (6555 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Walentego Chorzempę, że przeznaczoną dla niego uchwałę z 10 września 1896 l. 9027 dozwalającą wpisu prawa własności ciała hip. whl. 624 ks. gr. gminy Staresioło, na rzecz Macieja Janiec doręczył ustanowionemu kuratorowi p. Janowi Haimanowi kandydatowi notaryalnemu w Lubaczowie.

Lubaczów, 20 maja 1897.

C. k. Radca Sądu krajowego

L. 29349 (6519 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie na prośbę Aleksandra Lgockiego, wprowadza postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego wekslu z daty Kraków dnia 6 czerwca 1897 roku na 1500 zł. w. a. opiewającego, za sześć miesięcy od daty na zlecenie własne wystawcy płatnego, przez dr. Henryka Lgockiego jako przyjemcę a przez Aleksandra Lgockiego jako wystawcę i żyranta podpisanego i poleca niewiadomym tegoż posiadaczom, aby rzeczony weksel w przeciągu dni 45 od dnia płatności weksla sądowi przedłożyli, w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie rzeczony weksel za umorzony uznany będzie.

Kraków, dnia 23 lipca 1897.

Doniesienia prywatne.

62 6664

Rozpisanie ofert.

Celem wydzierżawienia kantyny w nowo wybudowanych koszarach kawaleryi w Zborowie, odbędzie się 22 sierpnia 9 godzina rano, w podpisanej komendzie licytacya w drodze ofert. Bliższe warunki tamże.

Monasterzyska, 14 sierpnia 1897.

Komenda I. dywizyi 9 pułku dragonów.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.